

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5.—
z dostawą do domu . . . zł. 5-30

na prowincji

z przesyłką poczt. . . . zł. 5-30
na granicę zł. 9-00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji:

20gr.

Słowo Polskie

Wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6/8 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadstanie i w nek. gr. 36, w kronice, repertuar, udział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadstanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbitki, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefona Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nac.: Dr. Roman Kordys.

Otrzeźwienie.

Nota pełnomocnika delegacji polskiej p. dr. Prądzyńskiego, przesłana pełnomocnikowi delegacji niemieckiej p. Lewaldowi w odpowiedzi na przerwaniu ze strony niemieckiej rokowań handlowych — nacechowana jest godnością i stanowczością, co z rzetelnym uznaniem przez całą opinię polską musi być podkreślone.

Przedewszystkiem nota polska stwierdza dwa zasadniczego znaczenia fakty, które w nowej fazie konfliktu polsko-niemieckiego dają Polsce wobec obiektywnej opinii zagranicznej silny atut w ręce i które ponad wszelką wątpliwość dowodzą słuszności po stronie polskiej. Faktami tymi są: 1. inicjatywa przerwania rokowań podjęta została jednostronnie przez Niemcy; 2. powody przerwania rokowań, podane przez rząd Rzeszy (wydalenie z Polski 4 inżynierów niemieckich przybyłych z Niemiec) niemają rzeczowo absolutnie nic wspólnego z zakresem i przedmiotem rokowań handlowych. Wyrażona przy końcu noty nadzieja, „że rząd Rzeszy niezechce w przyszłości przez swoje stanowisko udaremnić podjęcia na nowo pertraktacji o zawarcie traktatu handlowego” — jest tylko logicznym wnioskiem wysnutym ze stanowiska, zajętego w pierwszej części odpowiedzi, stwierdzającego, że rzeczowe względy prowadzą dalszych rokowań zgoda niestają na przeszkodzie i że mogą one każdej chwili znowu się rozpocząć, gdy tylko rząd Rzeszy z nierzeczowej płaszczyzny niezwykłych uroszczeń zejdzie.

Czy zejdzie?

Jeśli uświadomimy sobie, jaki rząd stoi w tej chwili na czele Rzeszy, to oczywiście trudno przypuścić, aby ga binet „Deutschnationale” podlegany przez hitlerowskich junkrów i prasę agrarjuszki zdecydował się zrezygnować i przerwać planową grę antypolską. Opinia demokratycznych i socjalistycznych kół w Niemczech, przyznająca, że „rządowi polskiemu pod względem formalnym przysługuje niezaprzeczalne prawo wydalania obcokrajowców“ („Vorwärts“ z 13 bm.) — jest dzisiaj bezsilna i bez znaczenia.

Jeśli chodzi o nasze interesy gospodarcze, to dwuletnie doświadczenie, zebrane z wojny celnej z Niemcami dowodnie stwierdza, że i bez traktatu handlowego z Niemcami, żyć i rozwijać się możemy, że mimo braku tego traktatu eksport nasz do Niemiec i tak dochodzi do kolosalnej cyfry 40 proc. ogólnej sumy naszego wywozu. Od czasu zerwania stosunków handlowych z Niemcami zdobyliśmy zresztą inne rynki dla naszego wywozu, podczas gdy przemysł niemiecki dotkliwie odczuł utratę rynku zbytu w Polsce, mimo, że wywóz niemiecki do Polski wynosi zaledwie 4 procent ogólnego niemieckiego eksportu. Nadto zaś w razie zupełnego zerwania stosunków handlowych między Rzeszą a Polską, prowincje niemieckie, graniczące z Polską, pozbawione będą możliwości normalnego rozwoju gospodarczego, co już dzisiaj niemieckie sfery handlowo-przemysłowe na niemieckim G. Śląsku dobrze rozumieją i sta-

Niniejszem zawiadamiam, że otworzyłem SWÓJ HURTOWNY I DETAJLICZNY SKŁAD TOWARÓW SUKIENNYCH w nowo urządzonym lokalu we Lwowie, przy ul. Jagiellońskiej 8.

Upraszam o dalsze łaskawe zaszczycanie mnie, Swemi cennymi zleceniami, przyczem zapewniam, że solidnością cen jakoteż pierwszorzędnym towaram, nadal jak dotychczas, zaskarbuję sobie zaufanie PT. Odbiorców moich

Z okazji zbliżającego się sezonu, otrzymałem już najnowsze materiały męskie i damskie z pierwszorzędnych fabryk bieleckich i angielskich i upraszam, o liczne odwiedziny bez przymusowego kupna.

FEBUS KNOSSÓW
LWÓW, JAGIELLOŃSKA 8.

1504

Niemcy ograniczają wolność prasy. Berlin niezadowolony z postawy prasy zagranicznej wobec zerwania rokowań z Polską.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 lutego. (G.) Donoszą z Berlina: Postawa prasy zagranicznej przy omawianiu zatargu polsko-niemieckiego na tle zerwania przez Niemcy rokowań handlowych wywołała groźby ze sfer oficjalnych Niemiec wydalenia z granic niemieckich poszczególnych korespondentów. Oficjalny organ niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych „Deutsche

Diplomatische Korespondenz“ atakuje mocno berlińskiego korespondenta „Echo de Paris“ za artykuł poświęcony powyższemu tematowi i domaga się usunięcia dziennikarza z Niemiec.

Socjalistyczny „Vorwaerts“ zarządza, iż krępowanie przez Niemcy wolności prasy odbije się jaknajfatalniejszym echem w całej Europie.

rają się miarodajnym czynnikiem w Berlinie oczy na to niebezpieczeństwo otworzyć.

Pod względem zaś politycznym grubemi piórnymi szyta robota niemiecka w związku z przerwaniem rokowań, raczej przynosi nam korzyść, zwłaszcza, o ile idzie o opinię zagranicy.

Jak dotychczas bowiem, opinia zagraniczna niemal bez wyjątku, w sprawie powyższej zajęła stanowisko zdecydowanie po stronie polskiej. Zwłaszcza prasa francuska w całości piętnuje bardzo ostro jaskrawą tendencyjność stanowiska niemieckiego i podkreśla zupełną słuszność i poprawną lojalność rządu polskiego. Także obiektywizm prasy angielskiej wywołuje paroksyzm złości w Niemczech, polakończycy „Local-Anzeiger“ widzi w opinii angielskiej sugestję lewicowej i demokratycznej prasy niemieckiej, o głosach prasy angielskiej zaś pisze w tonie obelżywym, nazywając je bez ogródek „bezwstydnymi“.

Ale nie to jest najważniejszy rezultat brutalnej gry niemieckiej.

Najważniejszym jest oczywiście otrzeźwienie na zachodzie tych żywiołów, które tak gorąco do niedawna „palily się“ do porozumienia z Niemcami. Demaskarada niemiecka na tle rokowań handlowych z Polską — odslania nawet najszczerzej natywnym lojalnistom i thoirystom istotne i groźne już w całym tego słowa znaczeniu niebezpieczeństwo Niemiec dla pokoju europejskiego. „Niemcy — czytamy w „Echo de Paris“ — przyjmą wkrótce taką samą postawę wobec wszystkich

państw sprzymierzonych, o ile one nie utworzą wspólnego frontu przeciw nim. Francja w pierwszym rzędzie przekona się niezadługo, że obecność nacjonalistów w rządzie uniemożliwi zawarcie traktatu handlowego z Niemcami“. Istotnie też wedle ostatnich wiadomości, zdaje się zanosić na zerwanie rokowań francusko-niemieckich w sprawie przedłużenia prowizorium handlowego, które w dniu 21 bm., wygasa a to właśnie z powodu niezwykłej agresywności i nieustępliwego stanowiska niemieckiego.

Z radością witać należy otrzeźwienie w opinii zachodniej a zwłaszcza francuskiej w stosunku do Niemiec i właściwie wdzięcznymi musimy być Niemcom „laureata“ noblowskiego p. Stresemanna, że do postępu tego procesu otrzeźwienia ostatniem swoim stanowiskiem w sprawie rokowań handlowych z Polską tak wydatnie się przyczynił.

Nam zaś arcywyraźną iluje postępowania wykrywał znakomity nasz przyjaciel, b. szef armii wojskowej francuskiej w Warszawie, gen. Dupont, gdy na zebraniu Towarzystwa polsko-francuskiego w Paryżu, w obecności najwybitniejszych wojskowych francuskich w dniu 14 bm., po odczycie na temat wschodnich fortów niemieckich, powiedział: „Polacy winni czujnym okiem spoglądać na północno-zachodnią część swojej granicy. Waleczne wojsko polskie nauczone doświadczeniem historii, powinno być stale w „pogotowiu, by spełnić swoje posłannictwo“.

Z DNIA.

UPARTY „CZERWONIAK“.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 lutego (G). W związku z wczorajszym zaprzeczeniem wiadomości o wizytach Prezydentów Polski i Francji, dzisiejszy „Kurier Czerwony“ kategorycznie stwierdza, iż za przeczenie biura prasowego MSZ. jest mówiąc oględnie, pozbawione wszelkich podstaw, lub też polega na zupełnej nieświadomości tego, co się w naszej polityce zagranicznej dzieje. Twierdźmy, pisze dziennik na zasadzie faktów, że rokowania w sprawie wizyty Prezydenta toczą się od kilku miesięcy, że jeden z sekretarzy ambasady polskiej przybył z początkiem stycznia br. do Warszawy, by zdać sprawozdanie z rokowań bezpośrednio p. Prezydentowi Mościckiemu i p. ministrowi Zaleskiemu.

SĄD MARSZAŁKOWSKI DLA WYJASNIENIA SPRAWY P. HALKI

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 lutego (zo.) Zgodnie z żądaniem wykluczonego z klubu Wyzwolenia p. Halki, marszałek Sejmu wyznaczył sąd marszałkowski dla zbadania postawionych mu zarzutów. W skład sądu weszli p. Czetwertyński (ZLN.), Marek (PPS) i Byrka (Piaś) jako przewodniczący.

ZEMSTA KOMUNISTÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 lutego. (G.) Donoszą z Dąbrowy: Wczoraj przed południem na dworcu kolejowym nieznanemu osobnikowi wystrzelił z rewolweru zabójca wywiadowcę policji śledczej Witolda Piszczyka. Sprawcy zabójstwa udało się zbiec. Zbiegł również współnik zabójcy. Policja zarządziła generalną obławę. Dotychczasowe poszukiwania świadczą, że zamachu dokonali komunisty-teroryści, którym Piszczyk dawał się we znaki i z tego powodu otrzymywał listy z pogróżkami.

KONFERENCJA W SPRAWIE ORGANIZACJI EKSPORTU POLSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 lutego (zo.) W ministerstwie przemysłu i handlu pod przewodnictwem ministra Kwiatkowskiego odbyła się w czwartek konferencja w sprawie organizacji eksportu produktów polskich, oraz udzielenia przez rząd kredytów dla popierania eksportu.

W naradach wzięli udział przedstawiciele sfer przemysłowych, handlowych, finansowych, oraz delegaci ministerstw przemysłu i handlu, skarbu i rolnictwa.

W wyniku dyskusji wyłoniono komisję, która ma opracować i przedłożyć Rządowi projekt organizacji eksportu do Rosji, w skład którego weszli między innymi postawie Wierzbicki, Szydłowski i Wiślicki.

PERSONALJA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 lutego (zo.) Były poseł polski w Rydze p. Ladoć mianowany został konsulem generalnym w Monachium.

O WSPÓLNY FRONT CHIŃSKI PRZECIW CUDZOZIEMCOM.

Londyn, 17 lutego. (PAT.) „Daily News” donosi z Pekinu, że wśród zwolenników rządu północnego ujawnia się silny ruch za porozumieniem z rządem południowym. Czang Lin jest podobno gotów zawrzeć kompromis, który pozwoliłby obu obozom chińskim stworzyć wspólny front przeciw cudzoziemcom.

SZKODY WYRZĄDZONE TRZESIENIEM ZIEMI W JUGOSŁAWII.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 17 lutego. (G.) Z Biłogrodu donoszą, że w Jugosławii nastąpiło ponowne trzęsienie ziemi, którego centrum znajduje się w mieście Lubljanie. Trzęsienie nie było tak silne jak poprzednie, jednakże spowodowało zawalenie się 24 domów, które już poprzednim trzęsieniem ziemi były zarysowane.

Belgrad, 17 lutego. (AW.) Szkody, jakie powstały tu skutkiem strasznego trzęsienia ziemi, obliczają na 8 mil. dol. Poważnym ciosem dla ludności jest zniknięcie całego szeregu mniejszych rzeczek, wobec czego daje się w niektórych okolicach we znaki brak wody.

OGONKI POD SKLEPAMI W MOSKWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 17 lutego. (G.) „Russpres” podaje, boiowe mowy przewodców rządu sowieckiego komisarzy ludowego dla spraw wojskowych Woroszyłowa i wiceprezesa rewolucyjnej rady wojennej Unslichtra wywołały wśród ludności Moskwy niestychaną panikę. Ludność obiegła sklepy spożywcze i wykupuje towary w obawie przed podróżaniem. Przed sklepami spożywczymi i współdzielniami tworzą się niewidziane od kilku lat kolejki.

BREDNIE PRASY NIEMIECKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 17 lutego. (G.) Donoszą z Berlina: organ nacjonalistyczny Der Tag podaje depeszę swego korespondenta warszawskiego, w którym tenże dowodzi, że marszałek Piłsudski konsekwentnie zdąży do restytucji monarchii w Polsce, przyczem on sam zamierza sięgnąć po koronę królewską. Wywody nacjonalistycznego dziennika na temat zamiarów marszałka Piłsudskiego idą tak daleko, iż twierdzi on, iż nawet podróz finansowych ekspertów polskich do Ameryki pozostaje w związku z tą sprawą.

MAŁA NADWYŻKA W BILANSIE HANDLOWYM ZA STYCZEŃ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 17 lutego. (zo.) Cyfry bilansu handlowego za styczeń nie zostały jeszcze oficjalnie ogłoszone. Jak się dowiadujemy, bilans styczniowy kształtuje się mniej korzystnie niż w grudniu. O ile bowiem nadwyżka w grudniu wynosiła 28 mil., o tyle w styczniu wynosi ona tylko 7 milionów.

SPRAWA PODWYŻKI CEN CUKRU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 17 lutego. (zo.) Oficjalnego wyniku obrad komitetu ekonomicznego w sprawie podwyżki cen cukru nie ogłoszono. Jak się dowiadujemy, sprawę tę polecono załatwić ministrowi skarbu, który ją ze swej strony polecił załatwić jednemu z departamentów.

ZAMIARY RZĄDU WOBEC LWOWSKIEJ RADY MIEJSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 17 lutego. (zo.) W związku z informacjami, jakie coraz pojawiają się w piśmie o zamierzonym przez rząd rozwiązaniu rady miejskiej we Lwowie i mianowaniu tam komisarza rządowego, stwierdzić należy, że w obecnej chwili rząd podobnych zamiarów nie ma i wogóle nie zamierza powiększać liczby komisarzy rządowych we wschodniej Małopolsce.

DZIŚ!!

Kino LEW. Największa sensacja świata filmowego!! Kino LEW.

Genjalny artysta **HARRY PEEL**

w wspaniałym arcyfilmie, jakiego P. T. Publiczność nie widziała p. t.:

“CYRK „BELLY”

Całość 2 serje razem. Lwy, tygrysy, słonie, małpy, konie, psy, akrobaci, balety i t. p. Zniżki i bilety wolnego wstępu oprócz 1506n urzędowych przez pierwsze 4 dni nieważne.

Pogłoski o zmianach na kierowniczych stanowiskach finansowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 lutego. (zo.) W kołach finansowych i gospodarczych kursują pogłoski, jakoby w najbliższym czasie miały nastąpić zmiany na kierowniczych stanowiskach finansowych. Między innymi mówią o bliskim ustąpieniu ministra skarbu. Kandydatami wymienionymi na to stanowisko są: dyrektor Banku handlowego p. Antoni Wieniawski i wicedyrektor Ban-

ku Gospodarstwa Krajowego p. Osowski. Ten drugi ma większe szanse.

Kursują również pogłoski o zamierzonej zmianie na stanowisku dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego. Również i tu jako kandydata wymieniają nazwisko p. Wieniawskiego oraz p. Jerzego Michałskiego, jednakże szanse tego drugiego są małe.

Zamiany reorganizacji sądownictwa.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 lutego. (zo.) W kołach politycznych krąży pogłoska, jakoby sfery kierownicze nosiły się z zamiarem przystąpienia do przeprowadzenia zmian personalnych w sądownictwie. Ponieważ obecnie jest to niemożliwe ze względu na pragmatykę sędziowską, czynniki administracyjne starają się oddziaływać w kierunku

przeprowadzenia reorganizacji sądownictwa, która została zakończona w roku 1923.

Na tem tle istnieją podobno silne nieporozumienia między ministrem sprawiedliwości Meysztowiczem a wiceministrem Carem. Od rozwoju tego sporu będzie również zależna decyzja w tej sprawie.

Wyłącznie KINOTEATR KOPERNIK Wyłącznie

Dzisiaj piątek 18/II WIELKA PREMIERA

PANNY -- HOTEL -- MEZATKI (Hrabianki na Rivierze)

10-aktowy wesoly dramat erotyczny. W rolach głównych:

MARY KID	ELGA BRINK	OTTE LORING
GEORG ALEXANDER	HANNS MIERENDORF	LIVIO PARANELLI

imponująca wystawa. — Ostatnie kreacje mody. Akcja rozgrywa się w Wenecji, Cardone, Via Reggio i Monte Cattini. 1506n

Nad program: **IGNACY BERSKI**, artysta dram. teatrów lwowskich i „Bagateli” Krakowskiej, którego udało się Dyrekcji zaangażować tylko na kilka gościnnych występów. — Początek o godz. 4-tej, w sobotę i niedzielę o godz. 3½

Cwierć miliona dolarów kredytu długoterminowego dla Lwowa i Wsch. Malop.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 lutego. (B.) Jak się dowiadujemy z koł finansowych, udało się lwowskiemu Towarzystwu Kredytowemu Ziemijskiemu ulokować na korzystnych warunkach zagranicą swe ośmioprocentowe dolarowe długoterminowe listy zastawne na kwotę ćwierć miliona dolarów. Wiadomość tą przyjmują niezawodnie z zadowole-

niem ziemianie małopolscy korzystający z pomocy kredytowej Tow. Kred. Ziemijskiego we Lwowie. Transakcja powyższa doszła do skutku za pośrednictwem Powszechnego Banku Związkowego w Polsce, pozostającego jak wiadomo w bliższych stosunkach z poważnym kapitałem zagranicznym.

Niemieckie kretactwa.

Berlin, 17 lutego. (PAT.) W odpowiedzi na informacje udzielone przedstawicielom prasy niemieckiej i zagranicznej w sprawie zawieszenia rokowań handlowych przez prezesa delegacji polskiej dr. Prądzyńskiego, odbyła się wczoraj w niemieckim urzędzie spraw zagranicznych z tymi samymi przedstawicielami prasy zagranicznej konferencja, na której podsekretarz stanu dr. Lewald i radca Mrzius udzielili wyjaśnień mających na celu osłabienie wrażeń wywołanych przez rzeczowe i obiektywne przedstawienie sprawy ze strony pełnomocnika polskiego.

Dr. Lewald wygłosił przemówienie, w którym powtórzył wszystkie znane

już argumenty, które skłoniły rząd do zawieszenia rokowań. Lewald zaznaczył, że delegacja polska zgodziła się wówczas z tym poglądem niemieckim wbrew wczorajszym twierdzeniom porannej półurzędowej „Tägliche Rundschau”, że wyjazd delegacji polskiej jest logiczną konsekwencją sytuacji i że należało się tego spodziewać od 3 dni, dla pełnomocnika dr. Lewalda wyjazd był przykrą niespodzianką, sądził bowiem, że pomimo zawieszenia rokowań delegacja polska pozostanie nadal w Berlinie. Odwołanie delegacji polskiej jest dopiero właściwym przewaniem rokowań a nastąpiło ze strony polskiej nie zaś niemieckiej.

Główną część swego przemówienia

poświęcił dr. Lewald obszernemu uzasadnieniu tezy, że wstąpienie ministrów nacjonalistycznych do gabinetu nie miało i nie ma żadnego związku z obecnym kryzysem w rokowaniach polsko-niemieckich, oraz, że nie Niemcy, lecz Polska pragnęła i była zainteresowana w zerwaniu rokowań, że nie Niemcy, lecz Polska rozpoczęła wyrażną i otwartą wojnę celną. Dr. Lewald oświadczył dalej, że cały przemysł niemiecki pragnie traktatu z Polską a tylko w kołach agrarnych istnieje pewna troska o to, aby nie dopuścić do ujemnych skutków dla producentów rolnych w Niemczech. W Polsce natomiast wypowiada się tylko kilku większych i mniejszych właścicieli ziemskich, natomiast cały przemysł jest temu przeciwny, a nie tylko przemysł, ale także część koł rządowych, jak na przykład polskie ministerstwo skarbu, które rzekomo obawia się, że traktat doprowadzi do biernego bilansu handlowego i spadku złotego.

CO SĄDZA SFERY RZĄDOWE O ŚRODOWEJ UCHWALE KOMISJI ADMINISTRACYJNEJ?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 lutego. (G.) „Przebieg Włóczny” podaje w związku z wczorajszą uchwałą komisji administracyjnej, która odroczyła się na wniosek p. Kiernika, by dać tę możliwość rządowi ostatecznego wypowiedzenia się w sprawie samorządu.

Na podstawie wiadomości ze sfery kompetentnych, iż rząd uważa powyższą uchwałę komisji za chęć wciągnięcia przez sfery sejmowe rządu w dyskusję polityczną na tle samorządowym, by doprowadzić z winy rządu do zasadniczej różnicy poglądów i rozdzwieków pomiędzy rządem a poszczególnej partiami i klubami. Sfery rządowe uważają piszą dziennik, że Sejm nie zamierza w obecnej chwili w poważny sposób uchylać jakiegokolwiek ustawy samorządowe, a wczorajsza uchwała była jedynie demonstracją.

ARESZTOWANIE BURMISTRZA ZAKOPANEGO.

Zakopane, 17 lutego. (AW.) Aresztowano tu pod zarzutem defraudacji burmistrza m. Zakopanego Bekse.

KONFERENCJA W SPRAWIE USTROJU SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO.

Warszawa, 17 lutego. (PAT.) W dniu 16 bm. o godzinie 11 przed południem odbyło się pod przewodnictwem p. ministra Dobruckiego w Ministerstwie WR. i OP. w departamencie szkolnictwa zawodowego pierwsze posiedzenie komisji ministerjalnej zwołane przez pana ministra w celu omówienia kwestji związanych z opracowaniem ustawy o ustroju szkolnictwa zawodowego. W konferencji tej uczestniczyli kierownicy wszystkich działów naszego szkolnictwa.

Po zagajeniu posiedzenia przez pana ministra dyrektor departamentu M. Jarniński przedstawił znaczenie szkolnictwa zawodowego i konieczność stworzenia ustawy, która by zabezpieczyła temu działowi oświaty normalne warunki rozwoju.

Po tem kolejno referowali inżynier Słowjowski o szkolnictwie zawodowym dokształcającym i szkołach rzemieślniczo-przemysłowych, p. Zaborowska o szkołach zawodowych żeńskich, dr. T. Waryński o szkolnictwie handlowym. Posiedzenie to otwiera szereg konferencji, które będą poświęcone tej ważnej sprawie.

POGODA W PIĄTEK.

Warszawa, 17 lutego. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 18 bm.: na ogół pochmurno z drobnymi opadami, możliwie krótkotrwałe przejaśnienia. Temperatura powyżej zera. Jedynie w Wileńszczyźnie słabe przymrozki. Umiarkowane, na północy dość silne wiatry w kierunku zachodnim i północno zachodnim.

Prezydent Rzeczypospolitej w Poznaniu.

Poznań, 17 lutego (PAT.) Dziś o godzinie 9'30 wyjechał Pan Prezydent Rzeczypospolitej z Zamku w towarzystwie szefa gabinetu wojskowego, pułkownika Zahorskiego na nabożeństwo do katedry.

O godz. 13'30 odbyło się w złotej sali ratusza śniadanie wydane przez miasto na cześć Pana Prezydenta.

W czasie śniadania wygłosił prezydent miasta przemówienie, w którym powitał Pana Prezydenta imieniem obywatelstwa poznańskiego jako piastuną Majestatu Rzeczypospolitej.

W odpowiedzi na te słowa przemówił Pan Prezydent, następującymi słowami:

PRZEMÓWIENIE PREZYDENTA MOŚCICKIEGO.

Wielce czcigodny Panie Prezydencie miasta Poznania!

Chcę przedewszystkiem podziękować za piękne słowa zwrócone do mnie jako Prezydenta Rzeczypospolitej oraz za te rozumne i gorące umiłowaniem Ojczyzny nacechowane myśli, jakie przy tej sposobności Pan wypowiedział.

Poznań istotnie będąc w ustroju administracyjnym Rzeczypospolitej stolicą województwa, jest jednocześnie w powszechnej opinii i polskiej i obcej moralną stolicą zachodnich dzielnic państwa, które w poprzednim okresie dziejowym ulegały panowaniu niemieckiemu. Każda z dzielnic Polski, łącząc się w harmonijnej współpracy z dzielnicami innymi, wniosła i całokształt życia naszego swą wartość w szkole historii zdobyta. Wasza szkoła dziejowa szczególnie była bogata i twarda. Od zamierzonych czasów toczyły się walki o odwieczne polskie ziemie Pomorza i Śląska. Trwały one wieki i niedawno jeszcze zmagaliśmy się zwycięsko w obronie polskości, zarówno tu w Poznaniu, jak na Pomorzu i Śląsku. Wartości, które zdobyliście są pierwszorzędnej wagi. Zdobyliście wyższą, niż gdziekolwiek umiejętność organizacji, sprawność pracy wytwórczej a te zalety pozwolą wam owocnie współdziałać w zadaniach, jakie dzisiaj są przed Polską.

Nazajutrz po swym wyzwoleniu zmuszoną była Polska podjąć ogromne ogólnie - europejskie zadania, broniąc w roku 1920 swej niepodległości swym geniuszem wojennym oraz wysiłkiem swych wojsk a w szczególności bohaterkich dywizji wielkopolskich, zastępując równocześnie przed nową zawleczoną całą Europę, która wkroczyła już na drogę pracy pokojowej. Pamiętajmy dobrze tę ofiarną pracę.

Dziś Polska wraz z wszystkimi państwami Europy i świata przystąpiła do ugruntowania trwałego pokoju na podstawie obowiązujących traktatów i na podstawie uznania nienaruszalnych, ustalonych przez te traktaty granic. Jednocześnie nie zamierzając sprawy przygotowania obronnego musi wziąć udział w nowym światowym wyścigu pracy pokojowej i gospodarczej, która ma dźwignąć świat z powojennej ruiny i zapewnić mu pomyślny rozwój.

Jeszcze raz dziękuję za podniesione słowa pańskie Panie Prezydencie miasta, widząc w nich zapowiedź dalszej, tak nam potrzebnej pracy mającej zbudować pomyślność i potęgę całej Polski.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

NA KARNAWAŁ

OSTATNIE NOWOSCI dla Pań

w olbrzymim wyborze poleca

FIRMA

ANTONI UWIERA

Lwów - ul. Halicka 10.

filie w Tarnopolu - Drohobyczu -

Strój. n 558

Teatr świetlny
PALACE
Legjonów 1/3

CÓRKA MIKOŁAJA II.

W MOCY CZEREWYCZAJKI
dramat w 10 aktach, w głównej roli najmłodsza artystka
Ameryki CORYNNE GRIFFITH
Ponadto „DON VASELINE” komedia w 3 aktach
na tle walki bryków 15:7

Stanowisko rządu polskiego w sprawie wydalania cudzoziemców.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 lutego. (G.) W związku ze spowodowanym przez rząd niemiecki w d. 12 bm. przerwaniem rokowań gospodarczych polsko - niemieckich, wystąpił rząd Rzeszy 14 bm. wobec rządu polskiego w drodze dyplomatycznej z sugestją bezwzględnego podjęcia rokowań w celu ustalenia między obu państwami zasad, któreby je we wzajemnym stosunku zobowiązywać miały w kwestji wydaleń.

W odpowiedzi rząd Polski z żalem widział się zmuszony stwierdzić, że z zasadniczych względów nie jest w możności przystąpić do tego rodzaju rokowań. Rzeczypospolita Polska, której ustawodawstwo wewnętrzne reguluje ściśle uprawnienia wszystkich cudzoziemców, przebywających na jej terytorjum, w sposób liberalniejszy zresztą niż to czyni ustawodawstwo wewnętrzne

w Niemczech, nie posiada z żadnym państwem umowy, któraby w kwestji wydaleń stwarzała zobowiązania o charakterze międzynarodowym. Poza to rząd Polski uznać musi za niewłaściwe, by po dwuletnich z górą rokowaniach o traktat handlowy, mających między innymi na celu unormowanie uprawnień obywateli jednej strony na terytorjum drugiej jednostronnie wysunąć to jako warunek wznowienia przerwanych rokowań gospodarczych pewne, związane z temi uprawnieniami zagadnienie.

Równocześnie rząd polski stwierdził, że nadal gotów jest rozpatrywać z rządem niemieckim zagadnienia wjazdu, pobytu i osiedlenia w ramach traktatu handlowego, będąc skłonny w każdej chwili wznowić ogólne rokowania gospodarcze.

Rząd zgłosił półoficjalnie poprawki do trzeciego czytania ustaw samorządowych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 lutego (zo.) W związku z wiadomością „Przeglądu Wieczornego” (podana przez nas na str. 2 pt. „Co sądzą stery rządowe...” — Red.) przewodniczący komisji administracyjnej p. Putek oświadczył, że uwagi podane w pismach, jako półurzędowe zadziwiają tonem, który imputuje całemu rządowi urządzanie jakiejś intrygi. Mogę zapewnić, że stery sejmowa w półoficjalny sposób mają zakomunikowane

poprawki rządowe do trzeciego czytania ustaw samorządowych. Cześć tych poprawek ma widoki przejścia w komisji i Sejmie. Zresztą odroczenie obrad komisji na tydzień niedwuznacznie wskazuje na umożliwienie rządowi zajęcia rzeczowego stanowiska. Mogę dalej stwierdzić, że porozumienie międzypartyjne nie tylko istnieje, ale zostało jeszcze rozszerzone przez przystąpienie PSL, Piasta.

Metody i zakres działania komisji ankietowej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 lutego (zo.) Wincenty Jastrzębski, zastępca przewodniczącego komisji ankietowej udzielił przedstawicielowi PAP, wywiadu w sprawie metod i zakresu działania komisji ankietowej.

P. Jastrzębski wyjaśnia, że komisja ankietowa przeprowadzi możliwie dokładne badania nad wszystkimi rodzajami marnotrawstwa w przemyśle, z konieczności jednak zająć się będzie musiała oceną zwłaszcza tego marnotrawstwa, na którym odbija się cena naszych wyrobów przemysłowych. Komisja obowiązana jest przedstawić rządowi wnioski, zmierzające do racjonalizacji produkcji i wymiany oraz do obniżenia cen wytwarzanych dóbr państwowych.

Obecnie komisja zajęła się opracowaniem kwestionariusza, który będzie służył do badania na miejscu lub rozsy-

lany będzie do wypełniania przez poszczególne przedsiębiorstwa. Badania rozpoczną się prawdopodobnie w połowie marca.

Badania przeprowadzone będą w każdym dziale przemysłu w pewnej ilości przedsiębiorstw, których typy i rodzaje będą wybrane i ustalone. Po ustaleniu podziału przedsiębiorstw na kategorie, komisja ankietowa postara się zbadać dostatecznie dużą liczbę zakładów każdej kategorii, aby w opracowywaniu wyników nie ryzykować opierania się na danych zbyt odległych warunkom indywidualnym.

Komisja przedstawi wyniki swych badań i wnioski rządowi. Jak daleko posłużą one one za podstawę kontroli polityki gospodarczej, zadecyduje o tem rząd. Komisja ma zamiar oprzeć swe prace na doświadczeniu i na współpracy jak najszerszych kół gospodarczych.

Pierwszy dzień narciarskich zawodów między patrolowych o mistrzostwo Polski.

Wspaniałe sukcesy Lwówian w biegu 50 km. — Zwycięstwo polskiej patroli wojskowej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Zakopane, 17 lutego (za.) Pierwszy dzień narciarskich zawodów międzynarodowych, w program którego wcho-

dził bieg 50 km. międzynarodowy i bieg patroli wojskowych 30 km. połączony ze strzelaniem, dał następujące

- I. Bieg 50 km.:
1) Bujak Franc (Czechosł. — Cieszyn) 5 godz. 45 minut 07 sekund.
2) Bujak Franc. (Polska) 5'47'12,
3) Witkowski (Czarni — Lwów) 5'49'42,
4) Stehlik (Czechosłow.) 5'56'39,
5) Kawa (Czarni — Lwów) 5'57'14,
6) Motyka Zdzisław (Polska) 5'59'49,
7) Krzeptowski Andrzej II (Polska) 6'00'04,
8) Motyka Julian (Polska) 6'01'53,
9) Wilga (Polska) 6'18'12,
10) Bednarski (Polska) 6'40'12.

W klasie I: Bujacy, Witkowski, Motyka, Krzeptowski; w klasie II: Stehlik, Kawa, Motyka; w klasie III: Wilga; seniorzy B. Bednarski. Startowało 16, bieg ukończyło 10; pogoda b. zła, wiatr ostry, śnieg. Wobec tego czasy są b. dobre.

II. Bieg patrolowy międzynarodowy 30 km., ze strzelaniem:

1) Patrol polska w składzie: por. Woyciecki, kapral Wagner, strzelec Czech Władysław, strzelec Bahtelt — 3 g. 58 m. 45 sek., tarcz trażonych sześć, punktów 19900. Wagner złamał narty.

2) Patrol czechosłowacka pod przew. por. Gregora — czas 5'53'10, jednak tylko 5 tarcz trażonych, punktów 18'350.

3) Patrol rumuńska pod przew. por. Saganescu, tarcz 4, punktów 16'150 — w doskonałej formie przyszli do mety.

III. Bieg patroli wojskowych o Mistrzostwo Armii Polskiej:

Startowało 9 patroli polskich.

1) 3 pułk. strz. podhal. pod przew. por. Kwaśnicy; kapral Gasienica, strzelec Skupień i Kopytko — czas 4'18'38, 16 tarcz trażonych — punktów 20.

2) 4 p. strzel. podhal. pod przewod. kpt. Spysłaka, czas 4'40'44, tarcz 9, punktów 11'230.

Dziś bieg wojskowy z przeszkodami 7 km. oraz ćwiczenia terenowe z udziałem walki gazowej i samolotów.

Zakopane, zyk.

TAJEMNICZA ZBRODNIA WE LWO- WIE.

Lwów, 17 lutego.

Wczoraj o godz. 10 rano zawiadomiono komisariatu miejskiej dzielnicy III, że w mieszkaniu akuszerki Racheli Korpus (ul. Słoneczna 44), leżą od kilku dni zwłoki nieznanej kobiety. Na miejscu wysłano post. Ilkowa, który stwierdził, że istotnie zwłoki leżą od 3 dni, przykryte na łożku kapą. Wedle zeznań Korpus — kobieta owa nazywa się Ryńska Baitmstock, wyzn. mojżesz., ma lat około 29. Kobieta owa przyjechała dnia 12 bm. z Wybranówki pow. Bóbrka do lekarza we Lwowie ze względu na krwotoki, jakie dostała, przyczem zamieszkała u Korpus. Ponieważ Korpus nie miała czasu, przeto udała się dopiero w parę dni później do lekarza Mcselesa (ul. Bernsteina 11) który wykonał niedozwoloną operację i opiekował się Baumstochową. W parę dni później Baumstochowa umarła. Zwłoki polecił lek. dr. Litwiniowicz odwieźć do kostnicy.

ZAMACH MORDERCZY I SAMOBÓJ- CZY.

Lwów, 17 lutego.

Józef Kuryński, zredukowany urzędnik prywatny, liczący 31 lat, ojciec o nieletnich córek, żył od lipca 1926 r. w konkubinacie z Adela Adamską, wdową po kapitanie WP., matką dziewięcioletniej córeczki, zamieszkałą przy ul. Pańskiej 16.

Od pewnego czasu, z powodu braku środków do życia zachodziły między Adamską a Kuryńskim sprzeczki. W dniu wczorajszym Adamska chciała wyrzucić ze swojego pomieszczenia Kuryńskiego wraz z dziećmi. Kuryński dobywszy rewolweru strzelił do Adamskiej, którą zabił, a następnie strzelał w usta pozbawił się życia. Zwłoki przedstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

Przegąd prasy.

„Rzplita“ wyjaśnia, dlaczego Sejm nie uchwalił p. Bartłowi votum nieufności. Otóż

Stronictwa narodowe, urażone za rzutami, jakie znalazły się w mowie p. wicepremiera, dały mu odpowiedź — odpierając niesłuszny atak na Sejm. Nie złożono p. Bartłowi votum nieufności, gdyż nie zachodziła tego potrzeba i nie leżało to w interesie państwa.

Przywódcy stronnictw narodowych mogli zauważyć niedwuznaczną grę jaką uprawiali „sanatorzy moralni“ w sprawie p. Bartla. Kto jak kto, z powodu utracenia p. Bartla najbardziej oni byłiby zadowoleni, im to właśnie prawica i centrum poszłyby na rękę.

Poza tem wyrachowaniem czysto politycznym, należy stwierdzić, że pomiędzy przyczyną, tj. mową p. Bartla, a skutkiem, tj. ewentualną jego dymisją, nie było współmierności. Mowa p. wicepremiera, aczkolwiek była bardzo ostra, zawierała niesłuszne zarzuty pod adresem Sejmu, oraz dawała obraz działalności Rządu odbiegający od rzeczywistości, to jednak nie zastępuje na potępienie. W mowie tej były poruszone trafnie i rzeczowo takie ważne momenty, jak sprawa przyszłej ustawy samorządowej oraz stosunek Rządu do polityki antypolskiej Niemiec i Rosji. Pod twierdzeniem np. p. wicepremiera, że „za kardynalny błąd (sejmowej komisji administracyjnej) uważa Rząd wprowadzenie na całym terytorjum Państwa jednolitej ordynacji wyborczej do organów gminnych“ — podpisujemy się obiema rękami. Będziemy pilnować, aby Rząd nie ustąpił z zajętego stanowiska.

Stało się bardzo dobrze, że incydentalny zatarg pomiędzy Rządem a Sejmem, jak należy mniemać, zakończył się spokojnie.

* * *

W „Warszawiance“ czytamy:

W chwili, gdy Sejm zatwierdził już wszystkie głosowania szczegółowe i kończył głosowanie nad całością ustawy skarbowej, wszedł na salę w ławę rządową p. prezes R. M. Piłsudski po raz pierwszy od wejścia w skład Rządu w maju r. ub.

Kto nie zauważył, ten usłyszał szurgot zrywających się na równe

nogi wiceministrów i innych przedstawicieli urzędów naprzeciw ławy rządowej, oraz dwu ministrów obecnych na posiedzeniu w ławach rządowych, p. Ministra Spraw Wewn. i p. Ministra Poczty i Telegrafów, z których pierwszy był przedstawicielem Rządu na całym posiedzeniu, a drugi dzierżył pocztę i telefon z p. Prezesem R. M. w czasie jego nieobecności.

Po chwili, gdy już p. Prezes R. M. usiadł a tymczasem po skończeniu budżetu zaczęły się sprawy pomniejsze, zaczęto sobie pokazywać, że p. Prezes R. M. bądź trzyma w rękę, bądź kładzie przed sobą zwinięty w krag i przepasany czerwoną wstążeczką papier, więc gadano:

— Aha, rozwiązanie Sejmu!

Ponieważ zaś było to bez związku rozumnego z przebiegiem rzeczy — wyglądało... prawdopodobnie.

A tymczasem po trzech króciutkich przemówieniach w podrzędnej sprawie stanął na mównicę p. Kapeliński z Wyzwolenia. Wyfuszczyl rzecz swą, spoglądając ku ławie rządowej, przyczem ogromne okulary to podnosił na czoło, to spuszczał na oczy. P. Prezes R. M. przypatrywał mu się od czasu do czasu, jakby zjawisku osobliwemu. Razem był to obrazek jak w bajce Andersena o sira szydłach. Wreszcie p. Prezes R. M. Piłsudski, w końcu zniechęcony, po jakichś dziesięciu minutach pobytu na ławie rządowej, wyszedł, unosząc z sobą papier ze wstążeczką.

A p. Kapeliński próbował mówić dalej wśród rozgwaru wesółych okrzyków:

— Wystraszył go swą mową!

Była to jedyna w swej osobliwości chwila rodzącego się dla przyszłości podania, że jak gości na Kapitolu gigantem Rzym, tak pos. Kapeliński z Wyzwolenia mową swą na Wiejskiej ocalał Sejm.

I tak się dzień ten zakończył.

* * *

„Nowa Reforma“ uważa, że obecnie między rządem a Sejmem zaczyna się utrwać „stosunek właściwy“ i że na postawie Sejmu wypłynęła postawa rządu, który był zdecydowany na wypadek zgłoszenia wniosku wyrażenia nieufności, czy to całemu rządowi, czy też poszczególnym ministrom — zamknąć sesję sejmową.

O ważności wczorajszego posiedzenia Izby świadczy najlepiej to, że

na sali obrad zjawił się premier marszałek Piłsudski, który na wypadek postawienia wniosków o votum nieufności gotów był osobiście złożyć oświadczenie rządowe. Do wystąpienia tego jednak nie przyszło i trzeba zaznaczyć, że wbrew insynuacjom i plotkom, marszałek Piłsudski w rozmowie z posłem Daszyńskim podkreślił chęć dalszej współpracy z Sejmem i oświadczył, że informacje prasy zagranicznej jakoby w Polsce istniał rząd faszystowski są zupełnie błędne.

Atmosfera polityczna w Polsce oczyściła się i przynajmniej na pewien czas mamy wyjaśniony horyzont. Najważniejszym jest jednak ustalenie gospodarki państwowej przez przyjęcie zrównoważonego i realnego budżetu. Kraj cały przyjmie ten fakt z uczuciem ulgi i zadowoleniem, gdyż nareszcie z okresu niepewności i przewidywań wychodzimy na bity szlak normalnego rozwoju gospodarczego.

* * *

„Gazeta Warszawska Poranna“ stwierdza, że

Zabawa w kotka i myszkę, uprawiana z wielkim upodobaniem przez rząd z instytucjami parlamentarnymi, jest ciekawa niewątpliwie, ale nie powinna pochłaniać uwagi społeczeństwa. Byłoby źle, jeśliby śledząc perypetje, już to dramatyczne, już farsowe tej gry, przywiązywało się do niej wagę nadmierną i zasłaniało oczy na fakty, politycznie i materialnie donioślejsze. Do takich należy uchwalenie wczoraj przez Sejm budżetu państwowego zrównoważonego.

Jest to zasługa wyłącznie Sejmu. Jak to zaznaczył generalny referent budżetu pos. Byrka, rząd wniósł projekt budżetu tylko formalnie zrównoważony. Zawierał on nie tylko pozycje wątpliwe, ale nawet i fikcyjne. Komisja sejmowa stworzyła budżet istotnie zrównoważony, oczyściła go ze śmiecia fantastycznego, wytrąciła mu z pod nóg szczytła, a postawiła mocno obiema stopami — wydatkowa i dochodowa — na gruncie rzeczywistości polskiej.

Rząd przy uchwalaniu budżetu odegrał rolę dwuznaczną. Cóż bowiem uczynił, gdy w ostatniej chwili stronnictwa rządowe chciały rozdać budżet wydatków do granic absurdalnych, narażających

państwo na budżet deficytowy, na załamanie złotego, na utratę zaufania społeczeństwa i pożegnanie się z nadzieją zdobycia kredytu za granicą?

Rząd milczał. Dzieła więc dokonał sam Sejm bez pomocy rządu.

W tem dziele, z którego słusznie chlubić się mogą stronnictwa umiarkowane najtrudniejsze zadanie miał Związek Lud. Narodowy. Musiał bowiem z jednej strony dokonać największych wysiłków, aby równowagi budżetu państwowego bronić wiernie w komisji budżetowej i na pełnym Sejmie, walcząc na każdym kroku z apetytami i fantazjami stronnictw rządowych. Z drugiej zaś strony musiał Zw. Ludowy Narodowy odmówić rządowi uchwalenia budżetu, do którego uzdrowienia sam tak bardzo się przyczynił, a to z tej elementarnej racji, że nie daje się rządowi, do którego nie posiada się zaufania, klucza do skarbcza państwowego.

* * *

„Robotnik“ tłumaczy dlaczego P. P. S. głosowała przeciw budżetowi.

Nie będziemy tu wypominał starych grzechów wobec Sejmu (dlaczego Sejm nie został rozwiązany?) i demokracji (dekret prasowy!), ale sławetny nowy okólniczek o 3-krotnej przymusowej spowiedzi w szkołach jest gaffą samego p. Bartla, jako ministra oświaty.

Niejednolity rząd — niejednolita polityka. Niestety, jak widać z poprzednich wywodów, koncepcje pp. Niezabytowych i Meyszynowiczów triumfują. Rząd jest chwiejny i swoją bezprogramowość czyni zasadą.

P. Bartel chce być postępowym. Że jest człowiekiem osobiście porządnym — to pewna. Dobrej woli nie kwestionujemy. Ale czyni i zapowiedzi? Tow. Jaworowski w swej mowie wczoraj przedstawił straszny wprost przerażający obraz stanu samorządów w Małopolsce, a p. Bartel zapowiada unieszczenie kilkoletniej pracy komisji sejmowej w zakresie ustaw samorządowych i w najlepszym razie jakieś nieokreślone „zmódnierowanie“ ordynacji wyborczej gminnej. Czyżby zupełnie nie miał poczucia rzeczywistości?

Wszystkie te smutne okoliczności są właśnie faktami, powodującymi nasze głosowanie.

==O==

BAL BANKOWCÓW w środę, dnia 23-go lutego 1927 roku, W SALACH KASyna IKOŁA LITERACKO-ARTYSTYCZNEGO.

JAN EMIL SKIWSKI 4)

Struktura duszy narodowej.

(Refleksja na temat książki Zygmunta Wasilewskiego „O życiu i katastrofach cywilizacji narodowej“).

(Ciąg dalszy.)

Nieoceniony jest Wasilewski w sztuce demaskowania przesądów, pokracznie i mechanicznie uproszczonego myślenia, automatycznej uleodorozwoju kulturalnego i fałszywie nastawionego sentymentalizmu. Ta strona jego działalności pisarskiej nasuwa mi parę myśli.

„Życie albo nauka“ — oto formuła, w którą ujmując inteligentne zagadnienie wyboru drogi życiowej. Nauka tam — życie tu, chcesz iść drogą nauki — zapomnij o życiu, chcesz być czemś w życiu — zapomnij o nauce. Wasilewski, budujący ginące życia narodowego, nie mógł pominąć tego nalogu myślenia, który wypacza stosunek człowieka do dziedziny tak doniosłej jak nauka. Poświęcił tej sprawie kilka pięknych stron. Miło jest dowiedzieć się, że jest w Polsce pisarz, który widzi miejsce nauki w życiu i rozumie jej rzeczywiste funkcje. Jest to u nas rzadkością. Rozwijając poglądy Wasilewskiego, można tu wskazać na hegemonię myślenia liberalistycz-

nego jako na jeden z powodów fałszywego stosunku naszej inteligencji do nauki i fałszowania samej nauki. Liberal — to człowiek, który stracił poczucie aktywności psychiki ludzkiej, wierzy w to, że wystarczy w miejsce minusów społecznych powstawać plusy, a społeczeństwo chore stanie się zdrowym. Na analfabetyzm lekarstwem jest oświata, na epidemie urzędzenia higieniczne, na nędzę praca dla zdrowych, przytulki dla kalek i t. d. Suma tych dodatnich rezultatów reguluje w oczach liberała całkowicie sprawę społeczną, nie spostrzega on, że jest jeszcze ten ogólny ton, który wiąże w jeden żyjący organizm rozproszone fragmenty, że ten, który nry nazywamy duchem narodu ma swe własne życie, swą własną historię.

Psychikę w ten sposób nastawioną pociąga właśnie warsztat naukowy. — Dzieje się tak dlatego, że nauka wymaga od swych pracowników dużej dozy ascetyzmu intelektualnego, zaparcia się do czasu swych poglądów, trzymania na wodzy temperamentu umysłowego i całkowitego oddania się pracy mechanicznego niejako przetwarzania materiału naukowego, starannego gromadzenia i segregowania wiadomości. Uczony, który nie przeszedł przez te rygory, nie wyjdzie nigdy poza mniej lub więcej infeligeny es-

liberalowi, jak taki właśnie ascetyzm — nareszcie znalazł teren, gdzie jego duchowy hermafrodytyzm uchodzi za cnotę, dla tego ganie się do nauki. Inteligencja w nauce obraża go, widzi w niej niefatal i brak powagi. Znałem uczonego „humanistę“, który, gdy dowiedział się o nowo wykrytej korespondencji jednego z pisarzy, wyraził swoje żywe z tego powodu zadowolenie. Podzielałem je całkowicie i dalem temu wyraz w słowach: „Myśle, że ta korespondencja rozprószy niejedną niejasność w dziełach pisarza, że lepiej będziemy go mogli zrozumieć“. „Humanista“ spojrział na mnie z wyrozumiałością i rzekł: „E, panie, to dobre dla literatów, to wcale nie o to chodzi, pan to ujmując zupełnie nie naukowo“. Ponieważ liberal widzi godność nauki w jej odseparowaniu się od myśli życiowej, ponieważ uważa naukę za prowincję autonomiczną, której przywilejem jest „wygotowywanie“ praw dla życia, a której honorem jest właśnie to, że nie ma z życiem wspólnego języka — drapuje więc naukę w biurokratyczne dosłojności, nadaje jej przeróżne godności kancelaryjne. Psychika liberalistyczna z jej nieprzeartem umiłowaniem słabizny i lękiem przed wszystkim co jest inwencją — przewartościowała naukę w ten sposób, że to, co jest wymaganiem szkolnej dyscypliny stało się najwyższą cnotą uczonego, mądrość zaś

ośmieszono i wymiano z nauki. Tej to gospodarce zawdzięczamy, że mamy liczny zasęp ludzi, którzy dziesiątki lat spędzają za granicą, a gorliwość swą naukową tak daleko posuwają, że unikają nawet potraw, „zbyt podniecających system nerwowy“, „dla nauki“ gimnastykują się co rano i gry wają w tenisa (dobra przemiana materji) — a w rezultacie dają stos przy czynków nieraz cennych jako materiał najczęściej jednak nie ukniętych nawet rylcem prawdziwej analizy.

W patologii życia polskiego naczelną bodają miejsce zajmuje snobizm. — Wasilewski w jednym miejscu swej książki przeszedł tuż koło tego zagadnienia (rozdz. 5 o wyrównaniu poziomów cywilizacyjnych) — szkoda, że nie poruszył samego zagadnienia. — Chciałoby się usłyszeć, co taki myślił jak Wasilewski myślił o snobizmie. Zagadnienie to u nas nie ma szczęścia. Ludzie szlachetni, ale z kulturą książkową, pozbawieni pewnej niezbędnej dozy lekkomyślności w ujmowaniu spraw tak delikatnych, obracający się w kategoriach podnośle podręcznikowych — widzą w snobizmie głupstwo którym nie warto się zajmować. Ci znów, których związki z kulturą są szersze i głębsze, a myślił bardziej giętki, zbyt gorliwie zazwyczaj decydują znaczenie snobizmu...

(C. d. n.)

==O==

„Lex Ledwoch“.

Deklarując stanowisko rządu w sprawie uporządkowania stosunków w samorządzie, p. minister Bartel oświadczył się za tzw. „małą ustawą samorządową“, oileta wnioskiem 3 postów z Wyzwolenia i Związku chłopskiego pp. Ledwocha, Bogusławskiego i Fijałkowskiego. P. Bartel zapowiedział, że rząd gotów jest poprzeć tę „inicjatywę poselską“.

Wprawdzie na środowym posiedzeniu komisji administracyjnej reprezentant Rządu dyr. Weisbrod stwierdził, że nie wynika bynajmniej z tego, aby rząd nie zgodził się na zasady ordynacji wyborczej, jaka zostanie ustalona w wyniku porozumienia w kołach poselskich, jednakże wobec faktu, że wniosek Ledwocha i tow. nie jest żadną „poselską inicjatywą“, ale prosto wnioskiem rządu, opracowanym w min. spraw wewnętrznych i zgłoszonym pod obcą firmą, warto bodaj ogólnie zapoznać się z tym projektem ustawy.

Na objętość ustawa ta jest naprawdę mała, bo składa się tylko z 9 artykułów. Pierwsze cztery regulują dotychczasowy stan samorządu gminnego w b. Kongresówce (bez kresów) i nie wywołują zbyt daleko idących zastrzeżeń. Uprawnienia t. z. zgromadzeń gminnych, instytucji przestarzałej i niezdolnej do żadnej racjonalnej pracy, mają przejść na rady gminne, za wyjątkiem wyborów samych rad. Wyborów tych miałyby dokonywać — jak dotąd — owe zgromadzenia.

Dalsze trzy artykuły odnoszą się do czterech województw małopolskich: krakowskiego, lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego. I tak, odnośnie do gmin wiejskich miałyby w Małopolsce obowiązywać ordynacja wyborcza z b. dzielnicy pruskiej, oparta — jak wiadomo — na najczystszej pięcioprzymiotnikowej prawie wyborczej, nawet z systemem de Hondta. Co do tego punktu zapowiedział p. minister Bartel „wolną ręką“ rządu. Ale co to ma znaczyć przy równoczesnej zapowiedzi modernizacji ordynacji wyborczej.

W miastach małopolskich miałyby obowiązywać dekret Naczelnika Państwa z dnia 13 grudnia 1918. Jest to takie samo pięcioprzymiotnikowe prawo wyborcze, jakie obowiązuje przy wyborach sejmowych. Tu już p. Bartel nie zasłrzęgi „wolnej ręki“.

Najkapitałniejszy jest art. 7. owej „lex Ledwoch“ dotyczący samorządu powiatowego. Wprowadza on do Małopolski organizację „sejmików powiatowych“, obowiązującą w b. Kongresówce z ordynacją wyborczą, zapożyczoną w b. zaborze pruskim. Ordynacja ta jest prawdziwym dziwolągiem. Wprowadza ona wybór członków sejmików w miastach sposobem pośrednim tj. przez rady miejskie, natomiast na wsi bezpośrednio przez obywateli, znowu w pięcioprzymiotnikowym głosowaniu.

Jakby takie wybory wyglądały w Małopolsce Wschodniej, jakby były wyszukiwane dla celów politycznych? Bezpośrednie wybory do sejmików powiatowych — to największe niebezpieczeństwo w całym zagadnieniu samorządu. Nierozumiatem jest, dlaczego rząd obecny występuje przez swoich pośredników z tym fatalnym projektem, skoro już nawet radykalna lewica polska pod naciskiem stronnicw prawnicy i środka odstąpiła od tej koncepcji.

Jak widzimy „lex Ledwoch“ nie nadaje się nawet do dyskusji. Jest ona zebraniem w kilku artykułach tego wszystkiego, co jest najgroźniejsze dla państwa w zakresie samorządu.

Skrzytowane przez p. Barilla projekty komisji administracyjnej, jakkolwiek dalekie od możliwości ich przyjęcia, są jednak od owej lex Ledwoch o tyle lepsze, że w 5.000 gmin wiejskich (na ogólną liczbę 12.000) znoszą proporcjonalność, a do sejmików powiatowych wprowadzają wybory pośrednie.

I dlatego „lex Ledwoch“ musi być odrzucona.

Rarańcza.

Dziewięć lat minęło od chwili, gdy druga żelazna Brygada pod dowództwem generała Józefa Hallera, śmiało uderzyła swym bagnietem w piersi zdradzieckiej Austrii i drapieżnych Prus.

Pokój brzeski i rękawica czwartego rozbioru rzucona w twarz narodowi polskiemu — została w rycerski sposób podjęta ostrzem bagnietu w boju, który wywiązał się od tej chwili na śmierć i życie między całym narodem polskim a państwami centralnymi.

Bitwa pod Rarańczą dnia 15 lutego była niejako manifestem mobilizacyjnym dla całego narodu, który też na ten manifest odpowiedział olbrzymimi demonstracjami na terenie całej Polski. Pamiętamy tę chwilę, kiedy to różne ekscelencje i osiwiiali w służbie austriackiej urzędnicy, poczuli, że w ich żyłach płynie polska krew i nie zważając na żadne konsekwencje krzyżeli: precz z Austrią. — Nikt także nie zapomniał tego faktu, jak nimo szalejącej przemocy wojennego militarysty — ślanały nagle koleje, ustalo nagłe całe życie publiczne.

Po bitwie pod Rarańczą po raz pierwszy od dziesiątków lat cała Polska poczuła swoją potęgę i okazała ją wrogom, a ten jeden fakt wart był stokrotnie krwi, która została przelana pod Rarańczą.

Ale historia zdaje się zapominać o drugim fakcie kolosalnej wagi, a nżanowicie o proklamacji z dnia 6 marca 1918. Mianowicie bezpośrednio po bitwie pod Rarańczą generał Haller wysłał jako swego delegata szefa sztabu II. Brygady kap. Gniazdego do Jass, gdzie bawił król rumuński Ferdynand, tudzież szereg pełnomocnych ministrów Ententy. W Jassach przebywał również delegat centralnego Komitetu narodowego w Paryżu lwowski adwokat dr. Roński. Po dokładnym przedstawieniu przez kap. Gniazdego ideologii drugiej brygady, król Ferdynand, który delegata Karpatczyków powitał całym sercem, zainicjował konferencje pełnomocnych ministrów Ententy, którzy po porozumieniu się ze swymi rządami ogłosili datowaną z Jass dnia 6 marca 1918 pier-

wszą deklarację Ententy, stwierdzającą, że jedynym z celów wojny światowej jest zjednoczenie Polski z trzech zaborów z dostępnym do morza.

Gdy po dziewięciu latach resztki kości bohaterów z bitwy 15 lutego 1918 znalazły się na drodze powrotnej do Ojczyzny, pokazało się, że rumuński sztab generalny dobrze pamięta o tym fakcie, o którym my zdajemy się zupełnie zapominać. To też zupełnie bez specjalnego zaproszenia na dworcę zjawił się cały czerniowiecki korpus oficerski z generałem Gavrilescu na czele, a szef sztabu w przemowie wygłoszonej w języku francuskim podniósł historyczne znaczenie bitwy pod Rarańczą i ściśle współdziałanie obu narodów, które się od tej bitwy zaczęło. Na mowę tę odpowiedziałem w imieniu kolegów z II. Karpackiej Brygady przemową na cześć narodu i króla rumuńskiego, który pierwszy podał pomocną rękę żołnierzowi drugiej Brygady w jego strasznej i ciężkiej wędrówce do wolnej Polski.

Czerniowiecka uroczystość na cześć bohaterów poległych pod Rarańczą wypadła wprost wspaniale. W czasie uroczystej akademii tlok na sali był niesłychany, a również na dworcę kolejowym zebrały się niezliczone tłumy, wśród których można było widzieć nie tylko bukowińską Polonię i przedstawicieli władz rumuńskich, lecz wogóle całą narodowościami mo zaikę Czerniowiec, gdyż wszyscy druga brygadę wspominają z prawdziwym szacunkiem i rozrzewaniem.

W imieniu Polonii bukowińskiej zagnał wracające na ojczyznę łono szczątki bohaterów ks. Kukla, który bardzo gorliwie zajmował się ekshumacją, tudzież p. Karol Czerkawski, dr. Szymonowicz i dyr. Fiedler. Władze polskie reprezentował konsul polski w Czerniowcach p. Lorynowicz. Należy się spodziewać, że również patriotyczny Lwów odpowiednio uczci szczątki tych bohaterów, którzy padli w przełomowej i prawdziwie decydującej chwili dziejów Narodu Polskiego.

Ks. J. Panaś.

Przyjęcie zwłok bohaterów w Śniatynie.

Śniatyn, 15 lutego.

Zwłoki poległych bohaterów z pod Rarańczy eskortowane przez żołnierzy rumuńskich, przykryte trzema wieńcami, na których widniały napisy: „Konsulat polski w Czerniowcach“, „Mieszkańcy miasta Rarańczy“ i „Polacy w Rumunii“, stanęły na rodzimnej polskiej ziemi.

Dzisiaj około południa zaroila się droga wiodąca do dworca kolejowego tłumem pieszych i długimi szeregami pojazdów. Setki ludzi zdążyły, by powitać i uczcić bohaterów.

Przed wagonem wiozącym drogie relikwie zgromadzili się reprezentanci miejscowych władz i urzędów ze starostą dr. Golczewskim na czele, stowarzyszenia i korporacje ze swymi sztabarami i tłumy publiczność, a nawet delegacje miejscowych Niemców i izraelskiej gminy wyznaniowej. Z zamiejscowych przybyli na uroczystość wicewojewoda Koncowicz z sekretarzem starostą Strieglem i komendantem Okręgu Policji Państwowej Żarskim, prezes komisji delimitacyjnej min. Wasilewski ze swym zastępcą inż. Medyfskim i dowódca 49 pp. pułkownik Mond z kilku oficerami.

Tuż przy bramie tryumfalnej zbudowanej staraniem naczelnika stacji kolejowej p. Oleckiego stanął tutejszy hufiec szkolny przysposobienia wojskowego, jako kompania honorowa z pełną orkiestrą 49 pp. na prawem skrzydle. Kompania „Strzelca“ i Straży Cłowej utworzyły kordon,

O godzinie 1-ej otwarto wagon. Po nabożeństwie żałobnym odprawionym przez ks. dziekana Kaścińskiego w asyście wszystkich księży miejscowych chór męszany pod batutą kpt. Hebera odśpiewał „Requiem aeternam“, poczem nastąpiły przemówienia. Ks. Kukla z Czerniowiec we wzruszających słowach pożegnał zwłoki bohaterów upuszczające dotychczasowe swe miejsce spoczynku, zaś powitał je pięknym przemówieniem wicewojewoda Koncowicz.

Wśród dźwięków szopenowskiego marsza pogrzebowego odegranego pięknie przez muzykę wojskową złożono na trumnach dwadzieścia świętych wieńców, między którymi wyróżniły się wieńiec „Sokoła“ i wieńiec magistratu, noszący na szarfach poniżej napisu starodawny herb miasta Śniatyna.

Po oddaniu zwłokom wojskowych honorów i po zamknięciu wozu tłumy odśpiewawszy przy dźwiękach orkiestry „Rota“ odpłynęły z powrotem ku miastu.

Uroczystość wypadła imponująco, a mimo olbrzymiego udziału publiczności panował wzorowy ład i porządek, co many do zawdzięczenia głównie tuł magistratowi, a zwłaszcza burmistrzowi Niemczewskiemu oraz insp. Zachariasiewiczowi i pow. komendantowi PP. Romańczykowi.

Dzisiaj przybędą do Lwowa szczątki bohaterów z pod Rarańczy.

Lwów, 18 lutego.

Przygotowania do uroczystości pogrzebowej są w pełnym toku. Prochy bohaterów z pod Rarańczy przybędą dzisiaj w piątek 18 bin. do Lwowa i natychmiast zostaną przeniesione do sali recepcyjnej głównego dworca.

Sala recepcyjna będzie zamieniona w kaplicę, której dekoracja zajmują się zawsze patriotyczni kolegowcy.

Podkreślić tu należy bardzo piękne słanowisko prezesa dyrekcji kolejowej p. inż. Prachtel-Morawiańskiego, który ze swej strony dokłada wszelkich starań, by godnie uczcić powracających z ziemi obcej bohaterów.

Przez cały dzień sobotni będzie mogła publiczność lwowska składać hołd prochom bohaterów przez składanie wieńców i liczne pielgrzymki na dworzec do sali recepcyjnej. Porządek utrzymywać będą w przedsiomku i na schodach kolejowcy polscy. Przy katafalku będzie zaciągnięta straż honorowa wojskowa, pogrzeb bowiem odbędzie się według przepisów o chowaniu zwłok jeneralskich.

W niedzielę dnia 20 lutego br. o godzinie 10-tej odbędzie się pogrzeb. — Małopolska Straż Obywatelska (MSO) zaprasza całe społeczeństwo lwowskie, w tem wszystkie zrzeszenia, wojskowe i organizacje narodowe i społeczne, w szczególności organizacje wojskowe, by wzięły gremjalny udział w uroczystościach pogrzebowych.

Dyspozycje otrzymać mogą delegowani przez powyższe stowarzyszenia członkowie w Komendzie okręgowej Małopolskiej Straży Obywatelskiej (MSO.) przy ul. Zimorowicza 1. 8 w godzinach wieczornych od 6—8. Dla reprezentantów władz rządowych, wojskowych, autonomicznych, kościelnych i przedstawicieli poszczególnych związków wydawane będą tamże karty wstępu, wraz z zaproszeniami, a to dla uniknięcia ścisła i nieporządku.

W poniedziałek odbyła się we Lwowie uroczysta akademja, staraniem Małopolskiej Straży Obywatelskiej. W sali Tow. pedagogicznego, pięknie udekorowanej sztandarami organizacji i stowarzyszeń polskich, jawili się m. in. ks. arc. Teodorowicz, wicewojewoda p. Eckhardt, poseł Maczyński, plk. Handek, plk. Głuchowski jako komendant garnizonu, gen. Malczewski, oraz mieli goście z Rumunii, adwokat p. Szymonowicz z małżonką. — Wśród delegacji stowarzyszeń widzie liśmy dr. K. Czarnika, prezesa Sokolstwa małopolskiego, w licznej otoczeniu Sokolów umundurowanych, reprezentantów Związku oficerów prof. plk. Zalewskiego i plk. Hozzowskiego, organizacji narodowych i społecznych.

Akademję zagał poseł Maczyński dłuższem przemówieniem, przedstawiając genezę tworzenia legionów w czasie wojny światowej i zadania, które w żołnierskim posłuchu, zostały wykonane. Na produkcje muzykalo-wokalne złożyły się pieśni chóru „Echa-Macierzy“, przepiękna gra kwartetu smyczkowego.

We wtorek w rocznicę walk pod Rarańczą i bohaterkiej śmierci żołnierzy II-giej Brygady Karpackiej, odbyło się staraniem Małopolskiej Straży Obywatelskiej, w kościele OO. Bernardynów uroczyste nabożeństwo. Jawili się wojewoda Garapich, dowódca OK. VI. gen. Sikorski, prez. miasta Neuman, dyrektor policji dr. Reinlender, pp. Wiczyński, Nowodworski i dr. Torwiński, delegacja wszystkich we Lwowie stacjonowanych plków i oddziałów wojskowych, powstańcy 1863-4, korpus kadetów, Sokolstwo, Związek Legionistów, Związek Obrońców Lwowa, Polski Związek Kolejowców ze sztandarami, Związek I. załogi Obrony Lwowa i wiele innych. — Mszę św. celebrował ks. Panaś, który następnie odprawił przy rzęście oświetlonym katafalku egzekwie.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 18 lutego 1927.

TEATR WIELKI.

Plątek, 18 bm. „Księżna Cyrkówna”.
Sobota, 19 bm. o 3.30 po poł. „Mazepa”,
ceny najniższe popołudniowe. — O 7.30 w.
„Radość Kochania”.
Niedziela, 20 bm., o 3 po poł. „Kredowe
Kolo”, ceny niższe popołudniowe. — O
godz. 7.30 „Księżna Cyrkówna”.

TEATR NOWOŚCI.

Plątek, 18 bm. występ teatru „Qui pro
quo”: „A tymczasem pod łóżkiem...”
Sobota, 19 bm., o 3 po poł. „Orlow”,
ceny niższe popołudniowe.
Sobota, 19 bm., o 7.30 w. występ teatru
„Qui pro quo”: „A tymczasem pod łóżkiem”
Niedziela, 20 bm., o 3 popoł. „Qui Pro
Quo”: „Karuzela”. — O 7.30 „A tymcza-
sem pod łóżkiem”.

TEATR MAŁY.

Plątek, o 7.30 „Mecenas Boibec i jego
małż”.
Sobota, o 7.30 ostatni występ Maryli
Gremo.
Niedziela, o 4 po poł. „Mecenas Boibec
i jego małż”, ceny popularne. — O g. 7.30
„Gdy kobieta zapragnie”, komedia w 3 akt.
Savoira. Premiera.

— Wom Sztuki Polskiej pl. Mariacki 4
(w zabudowaniach Hotelu Europejskiego)
Wystawa otwarta codziennie od godz. 10
rano do godz. 8 wieczorem. — Wstęp od
osoby 1 Zł.

— Towarzystwo Przyj. Sztuk Pięknych
(Gmach Muzeum Przemysłowego brama od
ul. Dzieduszyckich 1). Wystawa grafiki ar-
tystów Jugosłowiańskich od 10—3.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Plątek, 18 lutego: Vasa Prihoda, skrzy-
pek. 1470

Do P. T. Prenumeratorów!

Zawiadamy, że już rozpoczę-
liśmy wstrzymywać wysyłkę dzien-
nika PT. Prenumeratorom tak za-
miejscowym jak i miejscowym któ-
rzy dotąd nie uiszcili przedpłaty
za luty

Ponowną wysyłkę pisma rozpo-
zniemy tylko po otrzymaniu po-
wyższej prenumeraty.

— Teatr Nowości. Dziś i dni następnych
premjera warszawskiego Teatru lit.-art.
„Qui Pro Quo” p. t. „A tymczasem pod
łóżkiem”, arcywesoła, wspaniała rewia aktu-
alna. Niezwykła obfitość i różnorodność pro-
gramu, przepiękne malownicze tańce, oraz
brawurowa gra całej drużyny artystycznej,
która niebawem już kończy swój po-
byt w naszym mieście, wszystko to gwa-
rantuje w dalszym ciągu nadzwyczajne po-
wodzenie tego prawdziwie stołecznego
teatru.

— „Gdy kobieta zapragnie”. Próby z tej
nowości pod kierunkiem reż. Orzechow-
skiego dobiegają końca, tak że premiera
odbędzie się nieodwołalnie w Teatrze Ma-
łym w niedzielę wieczorem. Sztuka otrzy-
ma bardzo staranną oprawę sceniczną
oraz doskonałą obsadę.

— P. Michał Holyński, bohaterski toner
scen zagranicznych, o świetnym głosie, po-
zyskany przez Dyrekcję Teatrów Miejskich,
rozpocznie szereg występów gościnnie-
nych z końcem b. miesiąca.

— Sprzedaż biletów na ostatni występ
Maryli Gremo postępuje w tak szybkim
tempie, że w dniu przedstawienia, t. j.
w sobotę wieczorem, gotowo już zabrak-
nąć przy kasie Teatru Małego. W intere-
sie więc wszystkich wielbicieli sztuki cho-
rograficznej leży jak najwcześniejsze za-
opatrzenie się w karty wstępu.

— Bał kostjumowo-maskowy „Liga Na-
rodów” mający się odbyć dnia 26 bm. w
Kasynie i Kole lit.-art. wywołuje w mie-
ście niezwykłą a zrominającą sensację. Ko-
mitet rozwija pomysłową działalność. By
przyjąć godnie wszystkich zagranicznych
dyplomatów. Między innymi zapowiedział
swoją przyjazd także „towarzysz” Trocki.
Po zaproszeniu należy się zgłaszać w Se-
kretariacie Kasyna. 1496

— Narodowa Organizacja Kobiet, ul. Os-
solnickich 11, zaprasza członków na wspólne
zebranie „Współdzielczej Kasy Kobiecty”,
dnia 19 bm., o godz. 6 wieczór.

— Z „Odrodzenia”. Dziś, t. j. w piątek,
18 bm., o godz. 19, odbędzie się w sali Czy-
telni Katolickiej, ul. Piekarskiej 28, I. p. ty-
godniowe zebranie dyskusyjne, na którym
ks. prof. dr. Piotr Stach wygłosi odczyt
p. t. „Tysiąclecie panowania Chrystusa

W sprawie procesu Nuzy.

(Opinia prawnika).

W procesie Nuzy wyłoniło się
kilka kwestyj prawnych spornych.
Celem wyjaśnienia ich, sprawoz-
dawca nasz udał się do prof. dr.
Allerhanda, członka komisji kody-
fikacyjnej, który uprzejmie udzielił
mającemu wyjaśnić:
Jak wiadomo, udziały członków spół-
dzielni Nuza oznaczono początkowo na
5.000 marek, następnie podwyższono
kilkakrotnie tę kwotę, aż wreszcie o-
znaczono udział na 15 zł.

Oliż powstaje pytanie, czy uchwały
podwyższające wysokość udziałów
względnie uchwała, oznaczająca ud-
ział na 15 zł. wiąże tych członków,
którzy przystąpili do spółdzielni przed
podwyżką udziałów.

Zdaniem moim — mówił prof. Al-
lerhand — na pytanie to należy odpo-
wiedzieć twierdząco, bo członkowie
przystępując do spółdzielni, poddali
się jej statutowi, wszelkie więc zmia-
ny wiążą ich a niezadowoleni z ewen-
tualnej uchwały mogli wystąpić ze
spółdzielni, jeżeli tego nie uczynili, są
uchwałą związani.

Zaznaczyć też należy, że podwyżka
udziałów względnie oznaczenie na 15
zł. było spowodowane spadkiem wa-
luty markowej. Że uchwałę tę powzię-
to nie walne zgromadzenie, członków Nu-
zy ale zebranie przedstawicieli, to nie
zmienia postaci rzeczy, bo Nuza liczy
ła przeszło 500 członków, a według
statutu dopuszczalne jest zebranie re-
prezentantów, któremu według usta-
wy przysługują te same uprawnienia
co i walnemu zgromadzeniu członków.

Ponieważ uchwała co do wysoko-
ści udziału stała się prawomocną, wią-
że wszystkich członków nawet gdyby
nie była zgodna z prawdą. Uchwałę
walnego zgromadzenia względnie ze-
brania reprezentantów należało zaskar-
żyć do 6 tygodni od chwili, gdy ją po-
wzięto a jeżeli to nie nastąpiło, uchwa-
ła jest bezwzględnie prawomocna.

Wprowadzić w pewnych wypadkach
uchwały nawet nie zaskarżone są nie-
ważne i nie mogą być uznane, ale
przyjąć to można tylko wtedy, gdy
prawa osób trzecich zostaną naruszo-
ne.

Jeżeli uchwała dotyczy członków
spółdzielni i sąd wydał już co do niej
orzeczenie, z okazji wpisu do rejestru
to zaskarżenie uchwały po upływie 6
tygodni jest niemożliwe.

Nie można też przy rozpatrywaniu
innej jakiejś kwestji prawnej ozna-
chwały walnego zgromadzenia za nie-
ważną. Jeżeli sąd zajął już pewne sta-
nowisko wobec uchwały walnego
zgromadzenia względnie zebrania re-
prezentantów, nie może czy to ten

sam sąd czy inny w innym postępowa-
waniu wypowiedzieć inne zapatrywa-
nie, bo prawomocna uchwała sądu
wiąże wszelkie władze i wszystkich
interesowanych.

Udziałowcy mają więc obowiązek
wplacić kwotę na poszczególne udzia-
ły przypadające i tylko powstaje py-
tanie, czy zarządca masy ma doma-
gać się zapłaty w postępowaniu pro-
cesowym czy też innym. Słuszne jest
zdanie, że wpłaty kwoty na udziały
przypadającej, można żądać w drodze
nieprocesowej i można następnie na
podstawie orzeczenia sądu konkurso-
wego przeprowadzić egzekucję.

Jeżeli bowiem zarządca masy kon-
kursowej ma sporządzić obrachunek
dopłat ustalając kwotę jaka się należy
od poszczególnych członków, to do-
tyczy to tak niewpłaconego jeszcze
udziału jak dopłaty dodatkowej.

Byłoby też całkiem nieodpowied-
niem, gdyby dopłaty dodatkowej mo-
żna żądać w drodze egzekucji na pod-
stawie obrachunku przez sąd zatwier-
dzonego a niewpłaconego udziału, któ-
ry w zestawieniach rachunkowych
musi być wykazany, w drodze proces-
sowej.

Co do dopłaty, to niewątpliwie sąd
na podstawie przedłożonego mu
przez zarządcę masy konkursowej ob-
rachunku ustalić jej wysokość w po-
stępowaniu nieprocesowym a każdy
członek może przeciw wysokości ob-
rachunku i przeciw obowiązku do-
płaty jak niemniej jej wysokości pod-
nieść zarzuty a sąd ma o nich orzec.
Przeciw orzeczeniu sądu może być
wniesiony rekurs ale nie pozew, bo
droga procesowa odnośnie do dopłaty
nie jest dopuszczalna, choć była do-
puszczalna w dawnej ustawie austria-
ckiej.

Zarzuty mogą być wniesione przed
terminem bądź na samym terminie.

Termin ten obowiązuje i dlatego też
udziałowców wezwać należy na ter-
min. Ścisłe biorąc należało wyznaczyć
jeden termin i wszystkich udziałow-
ców nań wezwać, ale ze względu na
wielką ich ilość jest to niemożliwe, bo
w nocy sąd urzędować nie może.

Zdaniem moim należy wyznaczyć
kilka terminów i na każdy z nich we-
zwać pewną ilość członków. To po-
stępowanie nie narażałoby udziałow-
ców na szkodę, bo równocześnie obec-
ność wszystkich jest niepotrzebna —
zwłaszcza, że zarzuty nie mają być
podniesione przeciwko innym udzia-
łowcom lecz przeciw własnemu obo-
wiazkowi.

Tyle szanowny informator.

63074 63761 66534 71103 73267 73886 74499
77902 78477 79098.

Po 300 zł. nr. 638 1171 1206 1415 2213
2400 2417 3518 4913 5060 5294 5955 6167
7118 8050 8421 8903 9501 10070 10488 10732
11407 12295 12890 12997 13644 13681 13735
15257 16080 17759 17870 18842 18919 19213
19550 20110 20515 20539 20785 21657 21704
23086 23099 23246 23539 24203 24377 25480
25846 26244 26633 27547 28412 28608 29609
29177 29573 30234 31786 31884 32460 32772
33543 35816 36269 38428 38772 38942 38918
39233 39603 39624 40030 40368 40614 41117
41279 42509 42533 42652 42707 43510 45287
46284 47478 48213 48509 49466 51609 51947
53340 53699 54919 55262 55962 56173 57633
57755 58672 58600 60475 61517 61574 62291
62357 62760 62813 62940 64238 65330 65791
66917 67301 67382 68818 68902 68972 69122
69262 69317 70573 72514 73382 74398 78066
78448 78942 79163 79735.

W NASZEJ ADMINISTRACJI ZŁOŻYLI:

Dla Wł. Zielińskiego: Lerchier zł. 2.00.
Na Fundusz im. Kuratora Sobieskiego:
Henryka Francka Synowie zł. 100.

Na budowę szkoły im. St. Sobieskiego
w Kuchajowie: Grono profesorskie gim-
nazjum im. Jana Długosza we Lwowie zł.
9.50.

Na Rodzinę Sierocą: Stanisław Gabry-
szewski, Bursztyn, zł. 5.20; J. K., Prze-
mysł, zł. 2.50; Zamiast kwiatów na trumnę
ukochanego przyjaciela sp. Karola Mieczys-
ława Strowskiego — Bolesław i Myszka
Dwórscy zł. 20; T. K. zł. 10.

Na restaurację kościoła parafialnego w
Zółkwi; Celem uczczenia 10 rocznicy śmierci
ci siostry Karoliny Kalemblewiczówny,
dobrej wychowawczyni polskiej młodzieży
z czasów zaboru — Stanisława Brosznio-
wska zł. 25. 1501

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Geor-
ge'a: hr. Jerzy Tysszkiewicz z Lelechowicki,
Dominik Rzeszotarski z Haluszczyńc, Bo-
lesław Relinger z Czortkowa, Jan Moch-
liński z Fusowa, Stanisław Kędzierski z
Meryszcowa, Karol Singer z Wiednia,
Karol Fuchs z Warszawy, Henryk Głusiński
z Pyszkowa, Roman Skarżyński z Góry
Połonnej, Robert Marek z Wiednia, Ma-
rian Klimko ze Lwowa, Julian Wasilewski
z Warszawy, Henryk Schuermann z Rem-
scheid.

Hotel Krakowski: Alfred Lechare z Pa-
ryża, Pierre Bailly z Borysławia, Ferdynand
Artmann z Wiednia, August Wein-
gerst z Zoppot, Henryk Schinacel z Wie-
dnia, Zygmunt Lesser z Bytomia, Jerzy
Działożyński z Wrocławia, dr. Julian
Selek z Krafkowa, Salo Rosen z Wrocła-
wia, kpt. Edward Cleg z Dubna, Stefan
Dydowicz z Łańcuta, dr. Gustaw Bodnar
z Przemysła, kot. Tadeusz Mierzbitowski
z Łanki, Fanny Reiter z Tarnowicy Łesnej,
Piotr Guttman z Budapesztu, Walter Will-
hoest z Hamburga, Maksymilian Schlesinger
z Morawskiej Ostrawy, Fryderyk Bom-
bach z Wiednia, Aleksander Koblew z De-
rohobai.

— Bał kostjumowo-maskowy Medy-
ków odbędzie się 23 lutego 1927 w sa-
lach Kasyna miejskiego. Jazz-band p.
Kordika. Konkurs tańców i kostjumów
Zaproszenia wydaje się w kasynie co
dziennie w godz. 18'30—19'30.

— 19 lutego. Dzień ten, a raczej wie-
czór i noc mają być najprzyjemniejsze
w karnawałowym żywocie człowieka
początkowego, tj. takiego, który nie gar-
dzi najmniejszym towarzystwem uro-
czych pań, ani bufetem dobrze zaopa-
trzonem staraniem grona gospodarzy,
ani rozrywką taneczną. Bo będą tań-
ce bez przerwy i odpoczynku — trzy or-
kiestry grają od 10 wieczór do 8 ra-
no! Wszystkie sale Ogniska Oficer-
skiego rozblyszą się słońcem lamp
elektrycznych, wszystkie sale ozdobi
artystyczna dłoń dekoratora, w na-
miotach i kioskach wytrysną źródła
wino i zakwitną złote owoce Pół-
dnia. W bufecie obfitym porcje usta-
lono ołbrzymie a tanie: boć przecież to
już druga połowa miesiąca i względ
trzeba mieć na kieszenie uczestników,
zasobnych raczej w inteligencję, uczci-
wość, werwę, dobry humor, niż w go-
tówkę.

Będzie to bał i dla cywilnych i dla
wojskowych. Aby wszyscy czuli się
swojsko, Komitet uprosił na gospodar-
czy trzech panów cywilnych, a trzech
wojskowych. A nazwisko jednego z
wodzirejów (nie wymieniam ich je-
szcze umyślnie!) dał rekojmię, że blu-
es, fox-trot, tango i charleston zado-
wolnią swych najgorętszych wielbi-
cieli i wielbicielki, zaś znane bardzo
nazwisko drugiego aranżera utwier-
dza innie w mniemaniu, że na bał
tym i mazur nasz nie będzie pominie-
ty... Uchylając rąbek ścisłej tajemnicy
dodam tylko jeszcze, że w kotylonie

w świetle współczesnych prądów chłija-
stycznych”. Wstęp wolny.

— Przypomnijmy, że 19 bm. urządził
Komitet zabawowy Sokola-Macierzy wiel-
ką zabawę karnawałową. Początek o godz.
21.30. Bilety po 3 zł., rodzinne (na 4 oso-
by) po 8 zł., akademicki po 1.50 zł. wzo-
sniej do nabycia w kancelarii Sokola-Ma-
cierzy codziennie w godzinach wieczor-
nych.

— Towarzystwo naukowe we Lwowie.
Posiedzenie Wydziału matematyczno-przy-
rodniczego odbędzie się w poniedziałek,
21 bm., o godz. 6 wiecz. w Instytucie Zo-
ologicznym Uniwersytetu (ul. św. Mikołaja
4). Porządek dzienny: 1) prof. dr. Seweryn
Krzemieński: Występowanie mikroba-
terji w ziemi; 2) prof. dr. Zygm. Weyberg:
Co dziś wiemy o kryształach niesymetrycz-
nych?

Posiedzenie Wydziału filologicznego od-
będzie się w poniedziałek, 21 bm., o godz.
5 po poł. w pracowni Seminarjum sło-
wiańskiego (Uniwersytet, stary gmach). Po-
rządek dzienny: 1) czl. S. Lempicki i A.
Chybiński: Nieznany kancjonal z Buczyny
z w. XVII; 2) czl. J. Kuryłowicz: O ino-
nacjach bałtyckich.

— Zarząd Związku Hallerczyków, Cho-
raglew Lwowska, wzywa swych członków
do udziału w pogrzebie poległych kolegów
pod Rarańczę. Złóżka: ul. Kopernika 20,
o godz. 8.30 w niedzielę.

— Staraniem studentów Instytutu Geo-
fizyki Uniwersytetu J. K., w niedzielę,
20 bm., w sali kinoteatru Kopernik, ul. Ko-
pernika 9, wygłosi odczyt rektor Uniw.
J. K. Józef Steniradzki p. t. „Araukaria,

Patagonja i cieśnina Magellana”. Odczyt
będzie bogato ilustrowany przezroczami.
Dochód przeznaczony na „Fundusz podró-
ży naukowych” Instytutu Geofizyki Uniw.
J. K.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃ- STWOWYCH.

W siódmym dniu otwarcia 5-tej klasy
Państwowej Loterii Klasowej głównejsze
wygrane padły na numery następujące:

Po 2.000 zł. nr. 8966 41625 55107 (los za-
kupiony w kantorze „Nadzieja”, Lwów,
ul. Sykstuska 6), 70817 76484 77864.

Po 1.000 zł. nr. 15937 17934 22163 29036
31327 32003 38607 50793 65385 69959 70611.

Po 600 zł. nr. 9762 15752 18583 18636
35606 63972 64023 67957.

Po 500 zł. nr. 1629 2734 10622 26367
36075 38483 55175 44355 51786 53163 53450
53555 54431 55590 67459 75966.

LOSY 5-tej KLASY LOTERJI SĄ JUŻ DO NABYCIA
W SEYNNIEJ ZE SZCZĘŚCIA KOLEKTURZE
„NADZIEJA”
UL. SYKSTUSKA 6, LWÓW
CENY LOSÓW: CIĘŻARNA 12.10, POLICZKA 12.20, CIĄZY 12.50.

Po 400 zł. nr. 160 673 1159 1639 2119
2165 2509 3343 5847 8762 8919 15339 24339
25023 25717 26040 26179 27373 27883 28068
29238 29852 36875 39877 41891 42119 45533
46423 46450 46764 52355 55735 58609 59824

wszystkie uroczę danerki obdarzone zostaną kwiatami żyweń...

A na jaki cel odbędzie się ten najmilszy bal? Na dochód budowy Domu Żołnierza we Lwowie. Tańczyć więc i bawić się będziemy na to, by jaknajrychlej żołnierz nasz, którego pierś tworzy żywy mur obronny przed wrogiem, miał również gdzie bawić się przyzwolcie — u siebie. A więc 19-go lutego wieczorem cały Lwów, lubiący się bawić i tańczyć naznacza sobie spotkanie w Ognisku Oficerskim. Nieprawdaż?

— Związek inspektorów szkółnych Rzeczypospolitej u kuratora. Dnia 15. lutego delegaci rejonów Związku inspektorów szkółnych województwa lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego przedstawili się dr. Riemerowi, kuratorowi Okręgu szkolnego lwowskiego, zapewniając w treściwym przemówieniu wygłoszonym przez p. Zaklikę, o wytrwałej pracy dla dobra i rozwoju szkolnictwa powszechnego w Państwie, pomimo iż praca ta dokonywa się w warunkach trudniejszych, aniżeli w każdej innej dzielnicy Rzeczypospolitej. — P. kurator w zwięzłej odpowiedzi oświadczył, że wspólnie z inspektorami i nauczycielstwem poświęci wiele pracy około rozwoju szkolnictwa powszechnego a celem osiągnięcia jak najpomyślniejszych wyników w dalszej pracy nad rozwojem szkół zalecił, aby inspektorowie szkółni zwracali się do niego zawsze z pełnym zaufaniem i liczyli na życzliwe poparcie w każdej sprawie zmierzającej ku dobru Państwa i jego obywateli.

— Przedstawiciele TSL. u p. kuratora Riemera. W dniu 11 bm. jawili się u p. Kuratora Riemera przedstawiciele TSL. pp. dr. Zdzisław Próchnicki, dr. Jan Poratyński i dr. Stefan Uhma celem powitania go imieniem Sekcji Wschodniej Zarządu Głównego, oraz imieniem lwowskiego Związku Okręgowego TSL. W powitaniu swym dali wyraz nadziei, że p. Kurator jako kresowiec z Zachodu potrafi doskonale zrozumieć potrzeby oświatowe polskiej ludności kresowej na Wschodzie, a zarazem przypominając, że p. Kurator działalnością TSL. interesował się żywo już w Krakowie i dał temu wyraz przez przyjazd na wrześniowy walny Zjazd Towarzystwa w Stanisławowie i dwudniowy nieprzerwany udział w jego obradach. P. Kurator w odpowiedzi podkreślił, że na działalność TSL. nauczył się patrzeć z szacunkiem już jako akademik za czasów nauki w Prusach, i wyraził życzenie wpisania się na członka lwowskiej organizacji TSL. podobnie, jak to stało miejsce w Krakowie.

— Karygodne próby zamachu na fundację Kornicka. Od dłuższego czasu ukazują się stałe wzmianki w prasie o projektach zamienienia gmachu Szkoły Gospodarczej w Kuźnicach na dom gry, hotel turystyczny, a wreszcie pospolity dancing. Kto podaje te wzmianki, niewiadomo. Grono dawnych wychowanków śp. Jenerałowej Zamoykiej, fundatorki Szkoły, zrzeszone w „Kole Kuźniczanek”, chociaż nie przypuszcza ani na chwilę, żeby zamach taki mógł się udać i święcie wierzy, że Kuratorjum, stojące na straży Fundacji, przed tymi zakusami ją obroni, czując się jednak powołane do zabrania głosu w prasie, aby wyrazić swoje obrzzenie na podobnie zuchwale pomysły targania się na wolę wielkich, ofiarnych patriotów.

— Włamanie przy ul. Zamarstynowskiej. Nieznani sprawcy włamali się wczorajszej nocy do mieszkania Salomona Meislera, pomocnika handlowego przy ul. Zamarstynowskiej 1. 21, skąd zabrali srebrną zastawę stołową, damski zegarek złoty, garderobę i bieliznę — ogólnej wartości 2000 zł. oraz 100 zł. w gotówce.

— Usiłowana kradzież z wozu. Aresztowany został wczoraj Teofil Kosiuk, liczący 23 lat, murarz, zamieszkały na Kleparowie, za usiłowaną kradzież skrzyń, zawierającej wirówkę mleczną, z wozu na szkodę firmy Hartwiga.

— Włamanie do wystawy sklepowej. Nina Istner, właścicielka sklepu

Sprawca rabunkowego napadu w Kleparowie — przytrzymany.

Sprawcą napadu Leopold Pest ujęty w czasie obławy.

Donieśliśmy we wczorajszym numerze o napadzie rabunkowym, dokonanym przez nieznanego sprawcę na osobie Stanisława Humeniuka, lokaja, którego sprawca ów obok mostu, łączącego Zamarstynów z Hołoskiem, obrabował a następnie pod groźbą użycia broni zmusił do przebywania przez kilkanaście minut nago w zimnej lodowo wodzie Pełwi, aż go z ciężkiej z rzeźmieszkim przeprawą wyratowali dwaj motorowi tramwajowi, Michał Gerczuk i Kazimierz Domaradzki. Ci, zwabieni krzykiem Humeniuka, pospieszyli mu z pomocą i na ich widok sprawca napadu zemdlnął w niewiadomym kierunku.

Dochodzenia policyjne wykazały, że sprawca zetknął się z Humeniukiem w szynku Halperna przy ul. Szpitalnej 1. 30, a dowiedziawszy się, że Humeniuk pozostaje obecnie bez posady, oświadczył, że wystara się mu o zajęcie a wywabiwszy następnie Humeniuka z szynku, dokonał na nim rabunku.

W poszukiwaniu za sprawcą.

Urząd śledczy podjął bezwzględnie energiczne dochodzenia, zmierzające do wykrycia sprawcy. Z podanego przez Humeniuka jego rysopisu — funkcjonariusze policyjni nabrali przekonania, iż sprawca może być

Leopold Pest, liczący 32 lat, notowany złodziej.

który niedawno opuścił mury więzienne, za którymi przebywał za kradzież przez półtora roku, ostatnio zamieszkały w młynie przy ul. Grunwaldzkiej, w Zamarstynowie.

Ponieważ spodziewano się, że Pest po tym rabunku ukrywa się przed policją, — ruszyła wczorajszej nocy obława policyjna na Zamarstynów i

Hołosko, — prowadzona przez ref. Wnękwicza przy współudziale kilku wywiadowców i posterunkowych. Sprawca, ukryty za młynskim kołem.

Obława skierowała się w pierwszym rzędzie do młyna przy ul. Grunwaldzkiej w Zamarstynowie, gdzie Pest mieszka. Nie znaleziono go jednak w mieszkaniu i nie natrafiono na niego pomimo skrzętnych poszukiwań w całym młynie. Pest, zauważywszy przybywających do młyna funkcjonariuszy policyjnych, — zbiegł z mieszkania i ukrył się w niedostępnym prawie miejscu za kołem młynskim, a gdy wywiadowcy opuścili młyn — powrócił do mieszkania.

Tymczasem obława ruszyła w dalszym ciągu na Zamarstynów i Hołosko a w drodze powrotnej nad ranem — jeszcze raz zagarnęła młyn przy ul. Grunwaldzkiej.

Sprawca Pest — aresztowany.

St. przed. Żołyński z posterunku w Zamarstynowie dokonał aresztowania sprawcy napadu, Leopolda Pesta i odstawił go do Urzędu śledczego. Przez cały dzień toczyły się dochodzenia, które pomimo tego, że Pest nie przyznaje się do zbrodnicego napadu, stwierdzają niezbicie, że był jego sprawcą. Podczas przeprowadzonej konfrontacji Humeniuka z Pestem, — ten pierwszy z całą stanowczością stwierdził, iż Pest jest tym osobnikiem, który go napadł koło mostu, po nadto szynkarz Halpern zeznał, że Pest przebywał z Humeniukiem w jego szynku tuż przed napadem, podobnie zeznała żona i córka Halperna.

Pest po przeprowadzonych dochodzeniach wstępnych w Urzędzie śledczym zostanie w dniu dzisiejszym odstawiony do więzienia Sądu karnego przy ul. Batorego.

Włamywacze ujęci na gorącym uczynku

Obrabiali restaurację Golda przy ul. Legionów 1. 33.

Wczorajszej nocy post. Palewicz podczas swej służby obchodowej zauważył światło w restauracji Golda przy ul. Legionów 1. 33 a podejrzewając, że we wnętrzu restauracji znajdują się włamywacze — zadzwonił do dozorczy i wszedł tylnym wejściem do restauracji.

Tu zastał Józefa Szewczuka, pozostającego w służbie w powyższej restauracji, Mikołaja Tarnawskiego, ro-

botnika bez zajęcia oraz niejaką Jadwigę Starzyńską, liczącą 20 lat, bez miejsca zamieszkania.

Dobrana ta złodziejska trójka w chwili wkroczenia posterunkowego do restauracji, zajęta była ładowaniem do worka flaszek wódki i wiktuałów. Jak okazało się, włamali się oni do restauracji oknem od strony podwórza. Przytrzymana szajka odstawiona została do aresztów policyjnych.

galanterijnego przy ul. Szpitalnej 1. 13, doniosła policji, iż nieznaną złodzieją dostał się do wystawy jej sklepu i skradł rozmaite towary — wartości 120 zł.

— Aresztowanie awanturnika. Policja przytrzymała w dniu wczorajszym Macieja Kiśnierza, woźnego księgarni, za wywołanie wielkiej awantury w stanie pijanym na ul. Zimorowicza.

— Napad na mieszkanie sierżanta. Do mieszkania Stanisława Podolskiego sierżanta, wtargnął wczoraj Karol Hejnowicz, zamieszkały przy ul. Leszczyńskiego 1. 3, — w towarzystwie Marji Zimmer i oboje wywołali tam z bliżej nieznanego na razie powodu wielką awanturę, podczas której Hejnowicz rzucił się na Podolskiego a gdy ten wyrwawszy się z jego objęć schronił się do drugiego pokoju — napastnik groził mu rewolwerem. Na krzyk napadniętego zjawili się sąsiedzi, przybył i posterunkowy, który sprowadził awanturniczą parę do komisariatu, skąd odstawiono oboje do aresztów policyjnych.

— W pogoni za złodziejem. Jakiś złodziej, wypłoszony na miejscu kradzieży, umykał wczoraj ul. Długosza i Chmielowskiego i ukrył się w kamienicy 16 przy ul. Kalczej, gdzie go dopadł post. Machnowski i aresztował.

Okazało się, że przytrzymanym jest Michał Rzeźnik, szofer (!), zamieszkały przy ul. Sakramentek 1. 30. Rzeźnik skradł rury klozetowe i odstawiony został do aresztu.

— Uczennica zbiegła ze szkoły. Zarząd szkoły im. św. Kazimierza zawiadomił policję, iż w dniu 15 bm. zbiegła z tej szkoły uczennica Stefania Pełtrówna i dotychczas nie zjawiała się w domu rodziców przy pl. Akademickim 1. 3.

□ TŁUMACZ. Odznaczenie zacnego obywatela. Prezydent Rzeczypospolitej z dniem 10 grudnia ub. r. zezwolił p. Janowi Czechowiczowi, notariuszowi w Tłumaczu na przyjęcie i noszenie odznaczenia papieskiego, złotego krzyża zasługi „Pro Ecclesia et Pontifice”.

Rodzina państwa Czechowiczów znana jest jako katolicka a dom ich pod tym względem święci przykładem.

Państwo Czechowiczowie na wszystkich swoich placówkach w Mikołajowie, Bolechowcie, a obecnie w Tłumaczu zjednali sobie cześć i szacunek ludności, a w pracy społeczno-narodowej zawsze brali czynny udział.

Herbata RIFOLA

Lokator ma prawo urządzenia telefonu bez zgody właściciela domu.

Judykant Sądu Najwyższego.

Lokator L. Z. zajmujący mieszkanie złożone z czterech pokoi i kuchni w realności przy ul. Głowińskiego 27 we Lwowie, odniósł się do właścicielki domu z prośbą o zezwolenie mu na urządzenie telefonu w jego mieszkaniu. Właścicielka realności odmówiła jednak lokatorowi zezwolenia na zaprowadzenie połączenia telefonicznego. Lokator zaskarżył właścicielkę realności o wymuszenie jej zgody na urządzenie telefonu. Tutejszy sąd powiatowy S. I. wyrokiem orzekł zgodnie z żądaniem lokatora. Przeciw wyrokowi powyższemu zastępca właścicielki realności złożył apelację, a tutejszy sąd okręgowy cywilny, jako odwoławczy zmienił wyrok sądu powiatowego, oddalając lokatora z żądaniem skargi.

Na skutek rewizji wniesionej przez lokatora do Sądu Najwyższego w Warszawie, przywrócona została moc prawna wyroku sądu pierwszej instancji. Sąd Najwyższy wyrokiem z 16 października 1926 rozstrzygnął tę kwestię zasadniczo w formie tzw. orzeczenia plenarnego, na posiedzeniu niejawnym pod przewodnictwem Prezesa Sądu Najwyższego i w obecności dwunastu sędziów tegoż Sądu.

Z motywów orzeczenia widać, że Sąd Najwyższy zajął stanowisko na wskroś nowoczesne. Prawo do urządzenia telefonu wynika z treści umowy najmu. Jakkolwiek umowa najmu przed laty zawarta nie wspomina o telefonie, nie wyklucza jednak po stronie lokatora możliwości korzystania z tych wszystkich wynalazków, które później stały się nieodzownym elementem życia ludzi kulturalnych w większym mieście, a w dalszym następstwie miały na celu umożliwić im wszechstronnejsze używanie mieszkania. Lokator może na swój koszt wprowadzić instalację telefoniczną, jakkolwiekby połączona była z pewnymi niewygodami dla właściciela. Właściciel ma wprowadzić sam tylko prawo rozporządzania swoją własnością, nie może jednak korzystać z tego prawa jedynie w tym celu, by drugiemu wyrządzić szkodę. Lokator może zatem wprowadzić wszelkie urządzenia techniczne, bez obawy narazenia się na zarzut wyrządzenia szkody lub przekroczenia umowy najmu, gdyż założenie telefonu nie wyrządza właścicielowi żadnej szkody. Plenarne orzeczenie Sądu Najwyższego ma moc i powagę ustawy.

Analogicznie można powyższe orzeczenie zastosować także do instalacji radiofonu.

Z SALI SĄDOWEJ.

O zira te stanu.

Rozprawa przeciwko Gleicherowi i Seredzie, oskarżonym o zdradę stanu została przerwana do soboty dla powołania nowych świadków.

NAJPIERWE

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada)

Podziękowanie.

Najprzewielebniejszemu Duchowieństwu oraz PT. Przedstawicielom instytucji jakoteż wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie śp. Józefa Abdermana tą drogą składa serdeczne „Bóg zapłać”.

1493n Rodzina.

Podziękowanie. 1492n

Za pełną poświęcenia i bezinteresowną pomoc lekarską w czasie choroby śp. Józefa Abdermana tą drogą składa serdeczne podziękowanie JWpanom lekarzom: Dr. Eplerowi, Dr. Falkiewiczowi i Dr. Romanowi Rodzina.

Sport.

Przed mistrzostwem Polski
na nartach.(Własna koresp. „Słowa Polskiego“).
Zakopane, 16 lutego.

Pierwsze kroki w Zakopanem pozwalają stwierdzić od razu, że to co się zapowiada na mistrzostwach, rozpisanych od 17 do 20 bm., wynagrodzi sownie trud podróży! Bedzie to niebywała dotąd w Polsce rewja sportu narciarskiego. Blask jej przyćmi wszytko dotąd widziane. Program mistrzostw rozciąga się na dni cztery. Atrakcyj w każdym z nich nie brakuje — jedną z głównych będzie pierwszy w dziejach naszego narciarstwa bieg pięćdziesięciokilometryowy.

Łącznie z biegiem na 18 km., biegiem patrolowym na 30 km. dla drużyn wojskowych — z ostrem strzelaniem — zostaje całkowicie powtórzonny kompletny program olimpijski. Jako wstępny przegląd sił polskich na igrzyska przyszłego roku, należy też obecne mistrzostwa traktować. Polski Związek Narciarski zyska podstawy do osądu, którzy zawodnicy podlegną zakwalifikowaniu na kandydatów do drużyny olimpijskiej. Egzamin Polaków będzie tem trudniejszy, że stana przeciw nim skoalizowane siły głównych — poza Norwegami — potencji narciarskich Europy.

Tu w pierwszym rzędzie należy postawić Lindströma i Carlssona ze Szwecji, równie dobrych biegaczy, jak skoczków, a więc najpoważniejszych aspirantów na mistrza Polski w zawodach kombinowanych. Do nich i do Stolpego dołącza się przybywający z Cortina d'Ampezzo Lindgren, triumfator obu biegów (50 i 18 km.) o mistrzostwo Europy. Ani o włos nie ustępują im czeszy Niemcy z HDW. (Hauptverband der deutschen Wintersportvereine), jak Parkert, tegoroczny mistrz Europy w kombinacji, Wende, dotychczasowy — od zeszłego roku — mistrz Polski i Dwoth, drugi za Lindgrenem w mistrzostwie Europy. Czeski Svaz Lyżarski wysłał nadzwyczajnego dystansowca i dobrego skoczka O. Nemeckiego, Bina i kilku innych. Austrię reprezentuje Rattay, drugi za Wendem w zeszłorocznym mistrzostwie Polski, dwaj inni narciarze i dwie narciarki.

Patrole wojskowe wystawia Czechosłowacja i Rumunia. W sumie zgłoszeń obcych narodowości będą tegoroczne mistrzostwa jednym z najpoważniejszych konkursów europejskich, a najważniejszym i najliczniej obsadzonym z dotychczasowych polskich.

W Komitecie zawodów praca kipi. Ostatnie przygotowania na ukończeniu. Dworzec dekorowany drzewkami i chorągiewkami, przy ul. Marszałkowskiej brama triumfalna, domy przybrane flagami. Członkowie komisji kwaterek upadają za przemęczeniem.

We czwartek pierwszy dzień zawodów — i pierwszy list. W nim opis biegu na 50 km. i patrolowego wojskowego na 30 km. Zakopiańczyk.

Na nartach ze Suwałk
po Czarną horę.

W poniedziałek wieczorem od strony Kamionki Strumiłowej naciągnięta do Lwowa gromadka dzielnych narciarzy, studentów Państwowego Instytutu Wych. Fiz. w Warszawie. Zgodnie i zniechęceni znaleźli gościnie w lokalu Pogoni, która właśnie bankietem kończyła swe uroczystości jubileuszowe, narciarskie.

Dzielnici narciarze, pięciu młodych, zdrowych i doskonale zaprawionych gimnastyką i lekka atletyka ludzi (nazwiska ich podaliśmy onegdaj) rozpoczęli swój raid w Suwałkach dnia 1 lutego br. i obecnie mają już za sobą 662 km. drogi, w czem 101 godzin marszu na nartach, a więc 6 i pół km. na godzinę.

Dzień wtorkowy we Lwowie był pierwszym i jedynym dniem ich wypoczynku; w środę udali się już w dalszą drogę i po noclegu w Drohowyżu w czwartek dotarli do Stryja. Dziś są w drodze do Krechowca. Z naszej strony zwracamy się do tych wszystkich, do których wstąpią ci dzielnici

FIRMA „ŚWIAT PONCZOCH“ BERTA STARK

przeniosta się na czas rekonstrukcji lokalu
do magazynu mód męskich

„ANDRÉ“ PL. MARJACKI L. 9.

z tej okazji sprzedaje n1500
z opustem 10% z dotychczasowych już zniżonych cen.

narciarze, by przyjęli ich gościnie i życzliwie — pusta bowiem kieska studencka jest już na wyczerpaniu.

Przebyta dotychczas droga przedstawia się następująco: Ze Suwałk do Augustowa, 32 km., droga śnieżysta, dobra. Z Augustowa do Lipska, 34 km., również śnieg dobry, nocleg jednak haniebny. Następna tura, do Grodna, 52 km., trudna, gdyż bez śniegu. Tu raidziści szli piechotą, niosąc narty. W Grodnie bardzo gościnie przyjęcie zgotowało im DOK. III. Po turze Grodno—Luzna, 52 km., i Luzna—Wołkowysk, 43 km., bardzo serdecznie przyjęło ich w tej ostatniej miejscowości Starostwo. Za Wołkowyskiem trasa bardzo trudna; w Nowym Dworze znaleźli się bez noclegu. U uczestników raidu silne zmęczenie, a jeden dostał nawet krwotoku z nosa. W Porozowie, małej miejscinie, spotkała ich niespodzianka: naprzeciw nich wyszła cała ludność z wójtom na czele i huciem P. W., który przed nimi broń prezentował. Kilka miłych chwil spędzono tu w Urzędzie gminnym. Za Nowym Dworem, gdzie nie dostano noclegu, szli nasi dzielni turyści całą noc dalej i doszli do Prużan, skąd dotarli do Kobrynia (44+36+48 km.), następnie przez Mokranę (50 km.) do Kowla.

W Zamszanach wypadła połowa drogi; była godzina 8 wieczorem. Zmęczeni narciarze wstępowali do przydrożnego leśniczowca, do p. Korzeniowskiego. Tam nie chciał ich przyjąć, nie pozwolił na odpoczynek, nie dał nawet po szklance herbaty, zasłaniając się urzędem (podobno jest to nadleśnicтво rządowe), kazał im dom opuścić. Na szczęście śnieg był dobry, do tego wiatr północny dał w plecy i popychał ich — więc poszli i w Kowku dopiero przy interwencji policji dostali kwatery. Po 54 km. marszu znaleźli się we Włodzimierzu Welyńskim, gdzie ich serdecznie przyjęła Macierz szkoła. Do Sokala przybyli dopiero o 11.30 w nocy (50 km.), więc z własnej winy nocleg nie zupełnie miał dobry. Sokół bowiem czekał na nich do godziny 10 w nocy. W Kamionce Strumiłowej przyjął ich Sokół (49 km.) bardzo gościnie i telefonicznie uwiadomił Lwów

o zbliżaniu się raidu. We Lwowie stanęli o godzinie 7 wieczorem.

Tu zajęta się nimi redakcja „Słowa Polskiego“ i „Pogoni“. We wtorek wieczorem podejmowała dzielnych narciarzy redakcja „Słowa Polskiego“ kolacją.

Jest jeszcze i szósty uczestnik raidu — to pies wilk, zwany „Raidem“. Pełni on rolę łącznika między nimi, czeka zawsze na drogach rozstajnych na ostatniego i szczerkając, wskazuje, w którą stronę poszli pierwsi. Wierny towarzysz imprezy sportowej, który bardzo zorientował się w swoich zadaniach, podzielił sobie zupełnie pazury i we Lwowie poddany był kuracji. Czy wytrwa aż do Czarnohory — to pytanie.

Wykwipowanie raidzistów składa się z nart, kijów, podwójnej zapasowej bielizny i plecaka. Gruby błęd popełnili jednak nasi turyści, nie biorąc ze sobą maszyny spirytusowej, to też w drodze nie jeden raz zdarto ich, każąc sobie płacić za szklankę herbaty po 40 groszy.

W drodze swej przechodzili przez okolicę, gdzie nart nie widziano, gdzie na ich widok zegnano się; gdzie indziej znowu policja lub straż leśna nartami bardzo się interesowała, uznawano praktyczną ich stronę.

Dziś raidziści będą gośćmi pp. Giesingerów w Krechowcach, w sobotę powitaniem ich przyjął Oddział Czarnohorski P. T. T. Małopolska przyjmuje przyszłych wychowawców naszej młodzieży wszędzie gościnie i życzliwie, spodziewamy się, iż po drodze nie znajdzie się już żaden leśniczy, ksiądz, czy obywatel ziemski w rodzaju p. leśniczego z Zamszan.

Dzielnym narciarzom życzymy szczęśliwego ukończenia raidu w towarzystwie wiernego „Raida“.

A teraz jedna uwaga. Z Worochty wracają nasi dzielni chłopcy koleją do Warszawy. Musimy wyrazić zdziwienie, iż Ministerstwo Kolei mimo starań uczestników raidu nie dało im bodaj 30 proc. zniżki. Ładne popieranie sportu przez Rząd i zrozumienie idei propagandy wychowania fizycznego. R. W.

Dziesiąty dzień rozprawy w Przemyślu.

REWELACYJNE ZEZNANIA ŚW. ROMANA STROWSKIEGO ZE LWOWA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Przemyśl, 17 lutego (T.) W dalszym ciągu zeznawali św. Okoń, kupiec węgłem, Przesiecki b. pełnomocnik śp. Pawła Tyszkowskiego a obecnie mąż wdowy po śp. Pawle, dr. Skapski pełnomocnik Akademii, który stwierdza, że majątek obciążony 21 folwarków, poczem przed trybunałem staje św. Roman Strowski, właściciel biura handlowego we Lwowie, którego zeznania jako klasycznego świadka stanowią niewątpliwie clou całej rozprawy.

Do zeznań swoich przywiązuje św. wielką wagę, prosi więc o spisywanie stenogramem. Adwokat Karpiński sprzeciwia się zaprzysiężeniu świadka, który był początkowo w śledztwie jako oskarżony, ale na życzenie prokuratora odebrano od niego przysięgę.

Dnia 6 bm. — zeznaje świadek Strowski — proszęm Wiesnera aby zeznał prawdę. Nie uczynił tego z obawy, aby nie szkodzić współoskarżonym. Wobec tego będą mówili prawdę nie szczerząc nikogo nawet siebie. Wiesnera uważam za człowieka o specjalnych zdolnościach prowokatorskich. Dzień przed zeznaniami nadesłał on mi depszę: „Przyjechać natychmiast najbliższym pociągiem“. Odpowiedziałem: „jestem chory, bądź spokojny“ i nie przyjechałem.

W dalszym ciągu świadek oświadcza, że w dniu 6 bm. Boberski nakłaniał go do fałszywych zeznań. Niemniej uważa, że Boberski nie jest winny. Przed niestaniem prosiłem go — mówi św. — aby poszedł do prokuratora i powie-

dział prawdę; odrzekł że to nie możliwe, bo wpakowałby siebie i mnie do kryminalu. Kiedy mu powiedziałem, że niema racji, zapytał mnie dlaczego, ja sam nie mówłem prawdy, gdy byłem w śledztwie. W Przemyślu staje przed sądem po raz trzeci, a zawsze sprowadza mnie tu osoba Boberskiego. Po raz pierwszy miał on aferę z Puzapem, z której jednak wyszedł cało. Tanta afery była matką obecnej.

W połowie maja 1924 roku spotkałem się z Boberskim we Lwowie, gdzie mi opowiedział następującą historijkę: był raz magnat, który miał 74 wsi i nazywał się Antoni Tyszkowski. Miał on syna, którego matką była prosta chłopka wiejska niejaka Metyk. Chłopiec otrzymał imię Paweł a następnie został adoptowany przez Antoniego. W późniejszych latach ożenił Antoni syna chłopki Metykowej z hrabianką Fredrówną. Pod koniec swego życia Paweł Tyszkowski zapisał majątek Akademii, a o rodzinie nawet nie wspominał. Dopiero w roku 1915 spotkał się z Antonim Tyszkowskim (obecny oskarżony) i ponieważ go sobie upodobał miał napisać nowy testament w którym Antoni został sukcesorem. Po powrocie do kraju za namową Przysieckiego, obecnego męża wdowy po śp. Pawle, Tyszkowski podarł drugi testament i przywrócił moc pierwszemu. — Rodzina dowiedziała się jednak, że we Wiedniu znajduje się legalizowany duplikat drugiego testamentu a ponieważ zapis na rzecz Akademii niewątpliwie,

zdaniami rodziny, nie był wyrazem ostatecznej woli zmarłego, przeto postanowiono robić starania, aby ów duplikat odnaleźć. Właśnie mnie — kończył opowiadanie Boberski — zaproponowano, abym wyjechał w tej sprawie do Wiednia, przyczem za fatygę obiecano mi 20.000 dolarów.

Zwróciłem Boberskiemu uwagę, że sprawa jest nieczysta: wtedy jednak Boberski wręcz mi oświadczył, że bynajmniej nie idzie mu o wyszukanie testamentu, ale o zarobienie na oszustwach. Na tem zakończono rozprawę przedpołudniową.

Popołudniu przed dalszymi zeznaniami Strowskiego odczytano zeznania świadka prof. Zolla i wdowy po śp. Pawle.

Świadek Strowski zeznaje w dalszym ciągu, że o przebiegu całej akcji stale go informowano. Pewnego razu przyszedł Boberski do mnie — mówił Strowski — i oświadczył, że zaproponowano mu zastrzelenie reagenta Frieda we Wiedniu, przyczem propozycję przedłożył Niedropa. Inaczej, jak twierdził Niedropa, nie dojdzie się do uzyskania podpisu, Boberski miał odpowiedzieć na to, że jest to warjactwo i wyrazić ubolewanie, że musi takim ludziom podawać rękę.

Około 20 czerwca 1924 r. przyszedł do mnie — zeznaje dalej św. — Wiesner i przedstawił mi się jako Kowalski: w ciągu rozmowy zdradził jednak swoje incognito, przyczem dowiedziałem się następujących szczegółów: Niedropa radził Wiesnerowi, aby się zakradł do Frieda i skopiował podpisy z dokumentu: ponieważ była to jednak rzecz dla Wiesnera trudna, najpierw z Friedem się zapoznał a potem wstąpił do jego kancelarii jako wolontariusz.

Rejent Fried bardzo polubił Wiesnera, a pozatem zdradzał w stosunku do niego objawy seksualnego zбочenia i właśnie dzięki temu Wiesnerowi udało się od Frieda wydobyć testamenty, względnie je wykraść, do czego Wiesner pośrednio mi się przyznał.

Następnie św. opowiada o okolicznościach, wśród jakich poznał się z Ant. Tyszkowskim, o którym dowiedział się, że jest to człowiek poważny, gentleman i działa z dobrą wiarą. Następnie św. przystąpił do opisywania sceny przepisywania w jego mieszkaniu testamentu.

Oszczędności sowieckie. Oficjalna statystyka sowiecka wykazuje, że tegoroczny bilans grudniowy poprawił się w porównaniu z zeszłorocznym, czego dowodzą następujące cyfry: eksport 1925 roku — 32.7 milionów rubli, 1926 roku — 76.5 milj. rubli; import natomiast w 1925 r. — 56.2 milj. rubli, w 1926 — 34.7. Oszczędności te pozabawiają jednak ludność tamtejsza najniezbędniejszych często produktów, zeszłoroczne bowiem już cyfry importowe stanowią zaledwie 28 proc. przed wojennego wwozu.

Radjofon.

PROGRAM RADIOKONCERTÓW
Piątek, 18 lutego.

Warszawa, (1111), godz. 17'40 Koncert, godz. 18 transmisja muzyki tanecznej z cukierni „Wielka Ziemiańska“. 20'15 Transmisja koncertu z Filharmoniji warszawskiej. W przerwie sygnał czasu. Komunikaty.

Londyn, (361'4) godz. 16'45, Koncert taneczny orkiestry.

Praga, (348'9) godz. 12'15 Koncert. Monachjum, (535'7) godz. 20 Popularny koncert symfoniczny kameralny.

=□=

Gaumonta słynne głośniki bez tubowe o membranach pergaminowej stojące lub we formie okrągłego obrazu, wiszącego na ścianie, zrobiły w technice radjofonicznej sensację. — Oddają one muzykę i głos zupełnie czysto i naturalnie bez szumu tubowego. — Głośnik mały 20 zł.; największy luksusowy 240 zł. — Do nabycia wyłącznie we firmie lwowskiej „RADIO-KINOFOT“.
Lwów, ul. 3 Maja Nr. 11 a. Telefon 34-26

SPRAWY AKADEMICKIE.

O usprawnienie Związku Narodowego Pol. Młodz. Akad.

I.

Jesteśmy świadkami ofensywy prowadzonej z rozmaitych stron przeciwko Związkowi Narodowemu Polskiej Młodzieży Akad. Z jednej strony lewica akademicka, korzystając z trudności w jakich znajduje się Związek wobec przeszkód stawianych przez władze oraz niedostatecznego poparcia ze strony samej młodzieży — stara się podkopać autorytet moralny prawnej reprezentacji studenckiej; z drugiej strony w łonie samego Związku pojawiają się tendencje, których realizacja może doprowadzić do zupełnego rozbitcia podstaw organizacyjnych życia akademickiego.

Ostatnio wysuwa się ze strony czynników kierowniczych t. zn. Bratnich Pomocy zasadę wyłącznego oparcia Związku o związki fachowe (jak bratnie pomoce, korporacje, Koła naukowe itd.), aby wytworzyć organizację naczelną — Związek Związków (dodać trzeba, że związki powyższe wchodzi w skład Związku Nar., który jednak dotychczas jest reprezentacją nietylko ich, ale całej polskiej młodzieży akademickiej). Według projektu powyższego do mówych władz ogólnie - akademickich nie wchodziłoby już członkowie stali (z wyboru) lecz przedstawiciele poszczególnych związków (wiryliści), gdy dotąd wchodził jeden i drugi.

Nie da się zaprzeczyć, że pewne momenty przemawiają za tym projektem. Przedewszystkiem jego prosta, mało skomplikowana forma, a dalej wzgląd wyraźnego wzięcia odpowiedzialności za losy Związku Nar. przez owe związki składowe. Niemniej jednak projekt ten jest wysoce niebezpieczny dla całości życia młodzieży polskiej — i niecelowy.

Główne niebezpieczeństwo jego leży w tem, że obala jednolitą organizację Związku Narodowego, którego członkostwo nabywa się jedynie przez wpis do T-wa samopomocowego — a w jej miejsce wprowadza się tylko konferencję porozumiewawczą szeregu związków ogólnie - polskich (n. b. z pominięciem ideowych) kawałkując w ten sposób życie akademickie oraz narażając na szwank jego narodowy charakter. Skoro bowiem niektóre koła naukowe przyjmują żydów, a członkiem Zw. Nar. stawałoby się przez samą przynależność do tego koła, to wówczas Związek przestalby być reprezentacją młodzieży polskiej, do czego chyba autorzy projektu nie dążą. Pomijamy już fakt, że realizacja projektu wyszłaby na szkodę samemu towarzystwom samopomocowym, które go lansują — odpadałby bowiem obowiązek wpisu do bratniej pomocy dla uzyskania członkostwa Związku Nar.

Projekt ten jest niecelowy, gdyż braków organizacyjnych Związku nie usuwa, przeciwnie zwiększy trudności opierając reprezentację młodzieży wyłączenie na wirylistach, co do których praktyka dotychczasowa wykazała, że przy najlepszej woli mogą ułatwiać zadania Związku Narodowego na terenie jego składowych związków, ale że do czynnej pracy w samych władzach (N. K. A. i M. K. A.) nie mogą być użyci (dla braku czasu). Niecelową jest również dążność do wylimitowania z N. K. A. oraz M. K. A. czynnika t. zw. politycznego a właściwie ideowego. Idea musi kierować życiem młodzieży i żadna bariera tutaj nie pomoże. Pozbawiona bezpośredniego dostępu do władz młodzieży znajdzie sobie bez trudu drogę pośrednią.

Reforma Związku Narodowego a właściwie usprawnienie niektórych jego organów (bo wydział zagraniczny doskonale funkcjonuje) nie powinna pójść do linii usuwania z władz akademickich

starych członków. Władze te, aby mogły się rozwijać muszą się nadal opierać na pracownikach, których wyłącznym zadaniem i obowiązkiem jest działalność na tym tylko terenie. W interesie jednak całości życia mło-

dzieży leży modyfikacja dotychczasowej zasady organizowania władz Zw., zasady list partyjnych, którą zastąpić musi swobodny dobór członków (starych) przez powołanie do tego ciała.

Tadeusz Piszczkowski.

Problem Paneuropy.

W ub. niedz. wygłosił w Młodzieży Wszechpolskiej dr. Gaberle niezwykle interesujący referat pt. „Paneuropa Coudenhove - Kalergi”.

Na wstępie omówił prelegent w krótkości działalność twórcy ruchu paneuropejskiego hr. Coudenhove - Kalergi. Jest on synem austriackiego dyplomaty z matką Japonki. Na arenie publicznej wystąpił niedawno w r. 1923 (lato) przez napisanie słynnej książki pt. „Paneuropa”, której kilka wydań pojawiło się jeszcze tego samego roku. W jesieni 1923 założył Unję paneuropejską we Wiedniu, która w szybkim czasie poczęła rozszerzać się na inne kraje i w przeciągu 3 lat doszła do takiego znaczenia i wpływów, że mogła urządzać w październiku 1926 r. kongres paneuropejski we Wiedniu.

Kongres Paneuropy ściągnął 2.600 uczestników, reprezentujących oficjalnie (Francja, Belgia, Portugalia) lub nieoficjalnie (Anglia, Ameryka i t. d.) szereg państw. W rezultacie kongresu utworzono międzynarodową komisję gospod. w Brukseli.

Z kolei przeszedł prelegent do narysowania głównych idei ruchu Paneuropy, zawartych w książce „Paneuropa”, w piśmie periodycznym pod tą samą nazwą oraz w rozmaitych artykułach hr. Coudenhove - Kalergi.

Punktem wyjścia całej teorii jest stwierdzenie upadku znaczenia Europy powojennej, który nastąpił z następujących przyczyn jako wtórnych rezultatów wielkiej wojny: 1) Przetworzenie się Anglii z państwa europejskiego w światowy związek państw (Anglia, Irlandia, Kanada, Australia i t. d.); 2) przemiana Rosji dotąd państwa europejskiego w państwo eurazjatyckie, którego punkt ciężkości znajduje się w Azji; 3) wzrost potęgi Japonii i Chin oraz emancypacja Azji według „Azja dla Azjatów”; 4) wzrost znaczenia Ameryki a zwłaszcza Stanów Zjednoczonych; 5) upadek wielkich mocarstw europejskich oraz balkanizacja Europy.

Dalszym stwierdzeniem jest fakt, że wobec udoskonalenia środków technicznych zmalała przestrzeń świata, tak że największe państwa przebywa się dziś w tym czasie, w jakim jeszcze w 18-tym w. przebywało się drobne państewka niemieckie. Wobec tego, że względu na cele gospodarcze państwa winny się łączyć w grupy państw. Hr. Coudenhove widzi 5 grup państw: 1) Komplex amerykański bez Kanady; 2) Komplex włosko - brytyjski; 3) Komplex rosyjski (Eurazja); 4) Komplex wschodnio - azjatycki (Japonia, Chiny etc.); 5) Komplex Paneuropy, obejmujący geograficzną Europę bez W. Brytanii i Irlandii oraz Rosji, a dalej większą część Afryki i

część Azji — t. z. 27 państw europejskich z koloniami.

Wiele uwagi poświęca Coudenhove stosunkowi do Anglii, Rosji sowieckiej i Panameryki. Jeżeli chodzi o Anglię, to Coudenhove nie zalicza jej do Paneuropy, czyniąc ją osobnym kompleksem. Jest tu widoczny cel odwrócenia jej uwagi od Europy — aby teren ten poddać wyłącznym wpływom Niemiec, ewentualnie też Francji. Zastrzega się jednak, że do Anglii należy decyzja, czy zechce należeć do Paneuropy.

Stosunek Coudenhove'a do Rosji sowieckiej pozornie wrogi. Według niego zadaniem Paneuropy zachować Sowiety, aby nie dopuścić do wojny. Po nieważ zaś Niemcy mają orientację prosowiecką, należy je szczególnie pozyskać dla idei Paneuropy.

Mysł Paneuropy dawno już kielkowała (Napoleon). Teraz ma ona jednak najkorzystniejsze warunki wobec upadku 3 cesarstw, oraz rewolucji narodowej na wschodzie Europy, która doprowadziła do zrównania państw między sobą. Korzystnym również momentem jest rozdarcie gospodarcze pewnych terytoriów (odermwania Śląska i Pomorza od Niemiec).

Wśród tych korzystnych warunków istnieją również przeszkody. Pierwszą przeszkodą jest Liga Narodów, która wyszła ze zbyt szerokiego założenia i nie reprezentuje świata (niema Ameryki) ani Europy (niema Rosji). Liga Narodów winna się przetworzyć, tak, aby objęła nie wszystkie państwa lecz grupy państw. Daleką przeszkodą jest idea narodowa, której Coudenhove nie zwalcza, lecz pragnie ją ograniczyć do sfery duchowej i uczynić podobnie jak religię rzeczą prywatną (rozdzieli państwa od narodu).

Realizację swego programu widzi Coudenhove w pewnych etapach. Najpierw zwołanie konferencji paneuropejskiej przez jedno z państw (najlepiej Szwajcarię ewent. M. Ententą). Następnie zawarcie układu rozjemczego i gwarancyjnego. Wreszcie unia celna wszystkich państw (program Paneuropy nie znosi granic politycznych).

W dyskusji, która wyłoniła się nad referatem dr. Gaberle ustalono, iż leży w interesie Polski, oraz nacjonalizmu wytworzenie pewnej myśli uniwersalnej, obejmującej grupę państw do siebie zbliżonych politycznie, gospodarczo, kulturalnie — że jednak idea Paneuropy w obecnej formie jest wysoce niebezpieczna, gdyż 1) idzie po linii apetytów Niemiec, 2) ma za podstawę interesy wielkiej finansjery międzynarodowej Polsce niechętniej (zniesienie granic celnych), 3) szczególnie uwzględni położenie geograficzne Wiednia, 4) jest inspirowana przez sfery żydowskie.

Z Koła Polonistów.

Na zwyczajnem Walnem Zebraniu Koła polonistów w dniu 3. lutego 1927 r. ukonstytuował się nowy Zarząd w następującym składzie: Prezes kol. Stefan Kawyn; wiceprezesi: kol. kol. Kiernicki i Piasecki; sekretariat: kol. Danuta Ceypekówna i kol. Michalski; skarż: kol. Majgier i kol. Sterbówna; biblioteka: kol. Węgier i kol. Czernikówna.

Do komisji rewizyjnej weszli: kol. kol. Szczepan Zimmer, Janina Tysz-

kowska i Leopold Kielanowski.

Działalność Koła polonistów idzie w dwu kierunkach: 1) obejmuje pracę w sekcjach: a) repetytorium materiału z historii literatury polskiej dla kandydatów do egzaminu magisterskiego (kierownikiem jest kol. Sekreta); b) sekcja bibliograficzna pod kierownictwem kol. Szweda a w porozumieniu z p. prof. Drem Stefanem Wierczyńskim, (który za dobrze wykonaną pracę bibliograficzną w Kole polon. udzielać

będzie członkom sekcji świadectw kollokw. i który przyrzekł wydosłanie środków materialnych z Min. WR. i OP. na ogłoszenie drukiem zbiorowej pracy bibliograficznej członków Koła), c) sekcja literatury współczesnej pod kierownictwem kol. W. Lewika.

2. Drugim kierunkiem działalności Koła jest praca na posiedzeniach dyskusyjnych. Posiedzenia te, zagajane zwyczajnie referatem z dziedziny literatury polskiej, będą zapewne dobrą szkołą, w której ustalą się niejedno pojęcie, w której zwłaszcza zajmą się odpowiednio stanowisko wobec współczesnej rzeczywistości literackiej. Będzie to z tym większym dla członków Koła pożytkiem, że dziś właśnie dziedzinę kwestyj literackich cechuje zamęt, chaos, brak postawy zdecydowanej.

Inauguracyjne posiedzenie dyskusyjne zagaił p. Józef Mayer na temat: „Literatura a życie współczesne”. Następny referat wygłosił kol. Tań. Sokółowski pt. „O obiektywizm stosunek krytyki do współczesnych innowacji estetyczno-literackich”.

Plaszczyzną, na której doszło do porozumienia wszystkich członków nowego Zarządu Koła, jest postulat praktyczności jego pracy. Wyrazem uwzględnienia tego postulatu jest właśnie charakter utworzonych sekcji.

Zarząd jednak nie zapominał o tem, że Koło polonistów winno mieć również charakter ideowy.

Już do samo, iż sferą działalności Koła polon. jest właśnie polska kultura literacka, to nadaje Kołu znamie stowarzyszenia ideowego.

Koło polonistów staje się w ten sposób placówką narodową, a obcując w pracy swej z przejawami ducha polskiego w literaturze, stać będzie na straży ideałów narodowych.

Stefan Kawyn.

Kronika.

Z Młodzieży Wszechpolskiej. W niedzielę dnia 20 bm. o godz. 11-tej odbędzie się zebranie sekcji ogólnej MW.

Z Zrzeszenia Akademickich Kół Prowincjonalnych. W dniach 13 i 14 bm. odbywało się Walne Zgromadzenie Rady delegatów Zrzeszenia Kół Prowincjonalnych. Sprawozdanie imieniem ustępującego zarządu składał dołychczasowy prezes Zrzeszenia kol. Krasieński, któremu zebranie uchwiliło specjalne podziękowanie. Do nowego Zarządu Zrzeszenia weszli kol. kol. Poliszewski prezes, Karpiński i Urbański wiceprezes, Bojczuk sekretarz, Chodaczek skarbnik, Tworowski, Hański, Pęczonka i Malawski członkowie Zarządu.

Z Akad. Koła TSL. We wtorek dn. 15 bm. odbyło się Walne zebranie Akad. Koła Tow. Szkoły Ludowej w obecności przedstawicieli Zarządu Gł. TSL. pp. Gubrynowicza i Bajorka. — Imieniem ustępującego Zarządu sprawozdanie złożył wiceprezes Twa kol. Styś. Do nowego Zarządu zostali wybrani kol. kol. Żeleski prezes, Ostaszewski i Pachta wiceprezesi, Lityńska sekretarka, Kurek zast. sekretarza, Kubelkówna skarż., Maciejko zast. skarż., Głuchowska, Klukówna bibl., Styś i Sałabum sekcja czytelników i prelegentów.

Konferencja międzystowarzyszeniowa polskich towarzystw akad. odbędzie się w niedzielę dnia 20 bm. o g. 12 rano w sali Czytelni Akad.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Sprawa importu ropy surowej.

Od Redakcji. Przemysł naftowy zanepokojony został pogłoskami o mającym jakoby nastąpić imporcie zagranicznej ropy naftowej dla niektórych rafinerii krajowych. Obawiając się, iż wykonanie tego zamiaru wywołać może nieobliczalną szkodę dla kopalnictwa naftowego, zamieszczamy poniżej artykuł oświetlający w sposób obiektywny omawianą kwestję. — S. S.

Zdolność przerobowa rafinerii polskich wynosi w chwili obecnej około 120.000 wagonów rocznie, podczas gdy produkcja surowa, wahająca się w granicach około 75.000 wagonów, wystarcza na zaspokojenie niespełna 2/3 części tej pojemności, tak iż pewna część przedsiębiorstw walczy faktycznie z brakiem surowca i ograniczać musi do pewnego stopnia ruch w swoich rafineriach, dodać tu jednak należy, że fakt ten ma miejsce w niewielkiej tylko ilości przedsiębiorstw, przeważnie bowiem ich część, oparta na zdrowych podstawach, tj. na własnym, rozwiniętym przez siebie kopalnictwie, pokrywa swoje zapotrzebowanie surowca własną produkcją.

Z brakiem ropy surowej walczy zatem niewielka tylko część przedsiębiorstw, które nie chciały, lub nie umiały dotychczas oprzeć swoich rafinerii na jedynie zdrowych i rozwoju naszego przemysłu uzasadnionych podstawach, a które, korzystając z obowiązującego u nas ustawowego zakazu eksportu ropy surowej, nadużywały swego monopolowego stanowiska na rynku naftowym, w celu systematycznego obniżania ceny ropy surowej do poziomu niepokrywającego częstokroć kosztów produkcji.

Aż do połowy roku ubiegłego t. j. do chwili fuzji kilku większych przedsiębiorstw kopalnianych z rafinerijnymi nie odczuwano jeszcze na rynku naftowym braku ropy surowej. Dopiero z chwilą powyższych fuzji, — które zresztą przyczyniły się do stworzenia racjonalnych podstaw bytu zainteresowanych przedsiębiorstw — i wywołanego w ten sposób usunięcia z wolnego rynku większych ilości ropy, zauważyć można w dwóch względnie trzech przedsiębiorstwach rafinerijnych pewne trudności w zapatrywaniu się w surowiec, oraz stopniową podwyżkę, oraz stabilizację ceny ropy surowej. Trudności te wywołały właśnie pomysły importu ropy surowej z zagranicy.

Zwolennicy importu ropy surowej uzasadniają swój postulat groźbą ograniczenia lub zamknięcia ruchu w niektórych rafineriach, powiększeniem kosztów przeróbki, wskutek niedostatecznego zatrudnienia zakładów, oraz obawą o wzrost bezrobocia, i żądają wprowadzenia dla ropy naftowej tzw. obrotu uszlachetniającego, tj. bezcłowego importu ropy surowej, pod kontrolą Rządu i związków przemysłowych, przy równoczesnym obowiązku wywiezienia poza granicę celne wszystkich produktów finalnych, otrzymanych z przeróbki ropy importowanej.

Pomijając już z góry dopuszczalność bezcłowego importu ropy naftowej — zastanówić się należy, czy pomysł uszlachetniającego obrotu ropy naftowa jest w Polsce wogóle realny i czy wprowadzenie go w życie przynieść może jakiegokolwiek korzyści przemysłowi rafinerijnemu, bez równoczesnego zachwiania podstaw przemysłu kopalnianego.

Jaко przedmiot obrotu uszlachetniającego wchodzi w rachubę: ropa surowa i t. zw. pakura, t. j. pozostałości po pierwszej destylacji ropy rumuńskiej, używane normalnie jako olej opałowy, a nadające się jeszcze do przeróbki na oleje ciężkie, smoty naftowe, koks naftowy.

Import pakury skazany jest już w za-

W najbliższą niedzielę dział gospodarczy „Słowa Polskiego“ poświęcony będzie

TARGOWI NASIENNEMU

z okazji jego otwarcia.

Przez cały czas trwania Targu umieszczane będą codziennie biuletyny o przebiegu targu i dokonanych transakcjach.

Artykuły reklamowe i ogłoszenia do tych numerów przyjmuje Administracja „Słowa Polskiego“.

łożeniu swoim na niepowodzenie, zbyt bowiem produktów finalnych, otrzymanych z jej przeróbki jest właśnie najtrudniejszy i rafinerie polskie posiadając zawsze największe zapasy tychże na składzie, sprzedawać je muszą zasadniczo ze stratą.

Pozostawałby zatem tylko import pełnej ropy surowej, a jako miejsce na bycia wchodziłyby w rachubę kraje za morskie, oraz Rumunja.

Z góry już wykluczyć należy możliwość importu ropy z krajów zamorskich, z tego powodu, że import taki kalkuluje się jedynie w ładunkach cało-określonych, rafinerie zaś nasze tak wielkich ilości ropy ani zapłacić, ani przerobić nie są w możności, temwięcej, iż z powodu odległości rafinerii naszych od portów morskich, transport ropy surowej podrożałby niestosunkowo koszty jej nabycia. Podobne próby przeprowadzili w latach ostatnich z wynikiem ujemnym rafinerie węgierskie i czeskie.

Pozostaje zatem jedno jeszcze, teoretyczna możliwość zaopatrzenia się w ropy surową w sąsiadującej z nami Rumunii, która w latach ostatnich rozwinęła u siebie nadzwyczaj silnie produkcję kopalnianą. Z powodu ogromnego wzrostu produkcji, spadła cena ropy naftowej w Rumunii w ostatnich miesiącach do wysokości około 100.— dolarów za wagon, co w porównaniu z ceną notowaną obecnie w Polsce (ok. 230 dol.) pozwoliłoby zasadniczo na korzystny dla rafinerii jej import.

Możliwa ta na pierwszy rzut oka kombinacja nie wytrzyma jednak przy obrocie uszlachetniającym, żadnej kalkulacji, jasną bowiem jest rzeczą, że produkty naftowe, przerobione z ropy sprowadzonej do nas z Rumunii okólną drogą lądową i wywożone na rynku środkowo-europejskim, względnie przez Gdańsk również drogą lądową nie mogłyby bezwzględnie wytrzymać konkurencji z produktami naftowymi przerobionymi w Rumunii z tej samej ropy, bez strat i kosztów manipulacyjnych, a przewiezionemi na te same rynki zbytu, bezpośrednio drogą wodną Dunajem, względnie morzem i niewielkimi śródlądowymi drogami wodnymi.

Przytoczone wyżej argumenty udowadniają jasno, że kwestja importu ropy surowej do Polski, w jedynie możliwym obrocie uszlachetniającym, jest pomysłem najzupełniej nierealnym, że wykonanie tego pomysłu nie mogłoby w żadnym wypadku przyczynić się do uzdrowienia dwóch lub trzech zainteresowanych tu przedsiębiorstw rafi-

nerijnych, a z drugiej strony stwierdzić należy, że import ten odbiłby się musiał najniekorzystniej na rodzinnym przemysle kopalnianym, będącym naturalną podstawą całego przemysłu naftowego.

Trudności, z któremi walczy polskie kopalnictwo naftowe są tak znane i w czasach ostatnich tak często omawiane, że przedstawianie ich w tej chwili uważamy za niepotrzebne.

Z powodu tych trudności wyprodukowana w Polsce ropa naftowa, kosztować musi więcej niż w krajach innych, i produkcja, wymagająca słuszenie najpełniejszej ochrony celnej, nie może być narażona na niespodziewane pociągnięcia, dyktowane chwilowym tylko, a wątpliwym zresztą, interesem poszczególnych przedsiębiorstw, jasną bowiem jest rzeczą, że w jakiegokolwiek nawet formie zaprowadzony import ropy surowej, zachwiać musi w chwili obecnej kopalnictwem naftowym u samych podstaw i zniweczyć wszelkie usiłowania przedsięwzięte dla jego sanacji.

Momentem przemawiającym najsilniej przeciw importowi ropy surowej, powinien być wzgląd na obronę wojskową Państwa. Znaczenie produktów naftowych na wypadek zbrojnego konfliktu (samoloty, samochody, broń techniczna, kolejnictwo itp.) jest rzeczą tak znaną, że nie wymaga osobnego omówienia. Tylko własna, dostatecznie rozwinięta produkcja surowa, zapewnić może naszej armii dostateczne zaopatrzenie w produkty naftowe, na wypadek bowiem zatargu zbrojnego, nie możemy bezwarunkowo liczyć, że względu na nasze położenie geograficzne, na dowóz produktów naftowych z którejkolwiek strony.

Tylko własna, w obrębie własnego Państwa rozwinięta produkcja ropy surowej zapewnić może nam niezależność gospodarczą, a w znacznej mierze także polityczną i odgrywać winna w naszym bilansie handlowym decydującą rolę. Kwestja chwilowego, a wątpliwego przytem interesu jednego lub drugiego przedsiębiorstwa nie może tu być wcale brana pod uwagę, a przedsiębiorstwa te, które mimo istnienia rozległych terenów naftowych w kraju, nie chciały lub nie umiały dotychczas stworzyć sobie własnej podstawy surowcowej, wyteżyć powinny wszystkie swe siły przy pomocy zdecydowanej i życzliwej polityki gospodarczej Rządu, do zdobycia sobie własnego surowca, wyprodukowanego we własnych kopalniach. S.

ekonomizacja i modernizacja kopalnictwa naftowego, przez zaznajamianie go ze współczesnymi postępnymi technikami wiertniczej, naukowa organizacja pracy i kierownictwa (Tayloryzm i Fayolizm), dostosowywanie tychże do warunków i potrzeb naszego kopalnictwa.

Ad 1. Państwo udziela pewnego rodzaju premii ruchowi budowlanemu przez zwolnienie ustawowe nowobudowanych domów przez szereg lat od opłacania podatków. Nowo zakładanym szybom należałoby przyznać tego rodzaju ulgi podatkowe, aby zachęcić kapitał obcy i własny do ruchu wiertniczego. — Wobec odmiennej natury kopalnictwa, musiałyby zwolnienia od podatku dochodowego i obrotowego przy szybach nowych być krótsze, a w szczególności w zasadzie na lat trzy, a jedynie przy szybach pionierskich na lat 5

Nadto maszyny i artykuły techniczne przywożone z zagranicy dla zakładania i wiercenia nowych szybów, a nie wyrabiane w kraju, powinny być zwolnione od cła, a wszelkie transporty kolejowe dla nowo zakładanych szybów powinny korzystać z opustów taryfowych.

Dla przykładu należy w tem miejscu zaznaczyć, że Włochy w roku zeszłym na przeciąg lat dziesięciu zwolniły od wszelkiego cła wszystkie maszyny i artykuły techniczne, sprowadzane dla tamtejszego kopalnictwa naftowego.

Najważniejszym bodźcem do pobudzenia ruchu wiertniczego, byłyby promje eksportowe w postaci stałego zezwolenia ustawowego na wolny wywóz procentowej części produkcji ropy, uzyskanej w nowo założonych szybach, a zwłaszcza w szybach pionierskich.

Zezwolenie na czasokres lat pięciu na wywóz zagranicę 30 procent produkcji uzyskanej w szybach nowych, a 50 procent produkcji w szybach pionierskich, stanowiłoby znaczną zachętę dla właścicieli tychże szybów, gdyż umożliwiłoby im korzystanie z cen zagranicznych, dotąd stale wyższych, niż ceny uzyskane w kraju za surowiec ropy.

Premja ta nie wymagająca od Rządu żadnych wydatków, pobudziłaby ruch wiertniczy, nie byłaby połączone z krzywdą dla interesów rafinerii krajowych, ileż nimno rzeczoną premii wywozowych większa część produkcji uzyskanej z szybów nowych, pozostałaby w kraju, celem przeróbki w rafineriach krajowych.

Ad 2 i 3. Do stabilizacji stosunków w kopalnictwie naftowym i przywrócenia dlań zaufania zarówno w kraju, jak i zagranicą, jak i dla możliwości rozwoju kopalnictwa, niezbędną jest nowa kodyfikacja dotychczasowego ustawodawstwa naftowego, wykazującego dotąd zbyt wiele luk i sprzeczności. — Nowa kodyfikacja, modernizując dotychczasowe instytucje naftowe i przystosowując je do potrzeb chwili obecnej, nie powinna sprowadzać żadnych gwałtownych przewrotów, na które szczególnie czule jest każde górnictwo, lecz powinna się oprzeć na zasadzie przynależności minerałów bitumicznych do własności gruntu, przy równoczesnym ograniczeniu możliwości samowoli i wyzyskiwania przedsiębiorców naftowych ze strony właścicieli gruntów przez ustawowe określenie maximum udziałów brutto (20 proc.), przymusową prolongatę kontraktów naftowych, uproszczenie i poszerzenie zakresu ekspropriacji własności gruntu na rzecz przedsiębiorców naftowych itd.

Co do bliższych szczegółów kodyfikacji naftowej, odwołując się do projektu nowej ustawy naftowej opracowanej przezenniem i p. starostę górniczego inż. J. Mokrego, Rzezonny projekt opublikowało Krajowe Tow. Naftowe w r. 1925 p. t.: „Ankieta w sprawie kodyfikacji polskiego prawa naftowego.“

W rzezonym projekcie na wzór zagranicznego ustawodawstwa górniczego, w miejsce dotąd istniejących Iz Pracodawców, pozbawionych wszel-

O reorganizację polskiej polityki naftowej.

III.

Do środków służących do ożywienia ruchu wiertniczego i podniesienia stanu i wysokości produkcji ropy, zaliczyć należy:

1) ulgi podatkowe, taryfowe, celne i premie wywozowe dla nowo zakładanych szybów,

2) racjonalna kodyfikacja polskiego prawa naftowego,

3) organizacja kopalnictwa w przymusowe związki okregowe, celem wspólnego prowadzenia kosztów wszystkich właścicieli kopalni, robót zbiorowych, jak zakładania międzymiasto-

wych rurociągów naftowych, elektryfikacja zagłębi naftowych itd.

4) ułatwienie zakładania kopalni przez celową politykę terenową Państwa, jako właściciela największych terenów naftowych i stworzenie państwowego funduszu wiertniczego, do którego przy czyniałby się rafinerzy i wiertaczy nowych szybów,

5) organizacja pomocy kredytowej dla kopalnictwa naftowego,

6) propaganda zagraniczna i w kraju w kierunku fluwestowania kapitałów w nasze kopalnictwa naftowe, jakoteż

kiej egzekutywy i zależnych w zupełności od dobrej woli wielkich koncernów a funkcjonujących jedynie dzięki osobistej wyjątkowej pracy ich prezesów, proponujemy tworzenie przynajmniej jednej organizacji właścicieli kopalni, które na podstawie specjalnych podatków uchwalonych przez siebie za aprobaty władz górniczych, byłoby w możności przeprowadzać roboty zbiorowe nieodpłatnie dla kopalnictwa, jak urządzanie wspólnych dróg kopalnianych robót odwadniających, wspólnych zakładów elektrycznych dla całych zagłębi, a co najważniejsze założenie sieci rurociągowej łączącej poszczególne zagłębia naftowe z głównymi węzłami transportowymi. Tego rodzaju sieci rurociągowy posiadają inne kraje naftowe jak Stany Zjednoczone, Rosja i Rumunia, łączące swe ośrodki naftowe wprost z portami. Znaczenie takiej sieci rurociągowy jest nader wielkie, zarówno ze stanowiska gospodarczego, jak i wojskowego — Izby Pracodawców przeobrażone w związki przynajmniej, mające ustawowo zabezpieczony zakres działania mogłyby wówczas łatwo zrealizować program powyższy.

Marjan Rosenberg.

Kronika naftowa.

— Nowe dowiercenie w Borysławiu. W końcu stycznia br. na kopalni „Ratozyna Borysławski” w Borysławiu w otworze Nr. IV. na głębokości 1.521 m. w urwach 4” w płaskowcu jamnejskim uzyskano po dowierceniu zwiększenie produkcji do 5 wagonów ropy na dobę i 11 m. sześć gazów ziemnych na minutę. Uzyskano produkcję ropy w tym otworze jest samoczynną, a więc przylegające do dowierconego szybu obszary niezawodnie posiadają zasobne w ropę pokłady, tem bardziej, że nie jest to na tych podłach pierwsze znaczące dowiercenie tak ropy jak i gazów. (J.P. i H.)

— Kartel parafinowy. Dnia 9 bm. przedstawiciele rafinerii naftowych podpisali w Warszawie po dwudniowej konferencji umowę o stworzeniu wspólnego biura sprzedaży parafiny w kraju i w eksporcie. Umowa ta jednak nie obejmuje wszystkich rafinerii, gdyż towarzystwa „Vacuum Oil Comp.” i „Standard-Nobel w Polsce” oświadczyły, że do kartelu parafinowego w obecnych warunkach nie przystąpią. Towarzystwa te jednak zgodziły się nie konkuruować z kartelem pod względem cen i warunków sprzedaży oraz uznać w dalszym ciągu taki kontyngent zbytu parafiny w kraju, jaki przypadnie im w udziale wraz z wejściem do kartelu. (A.W.)

— Układ naftowy. „Prager Börsen Kurier” donosi, że świeżo został zawarty układ między Standard Oil Company a Vacuum Oil Company, mocą którego ogranicza się sfera działalności tych dwóch wielkich towarzystw. Standard Oil Company zobowiązuje się zaniechać sprzedaży nafty i benzyny w Czechosłowacji, Austrii na Węgrzech i oddać wszystkie urządzenia w ręce Vacuum Oil Company, które obejmuje cały aparat sprzedaży w wymienionych towarzystwach, o ile on dotyczy sprzedaży nafty i benzyny. W zamian za to, Vacuum Oil Company odstępuje transakcje na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, gdzie Standard Oil Company obejmuje wszystkie inwestycje Vacuum. To ostatnie towarzystwo zatrzyma swoje rafinerie w Polsce. Te postanowienia stanowią tylko część wielkiego układu pomiędzy obu towarzystwami; reszta układu jest narazie zachowana w tajemnicy.

— „Dwutygodnik Naftowy”, organ Związku Zaw. Pracowników Umysłowych Przemysłu Naftowego” Nr. 1—2 (podwójny) z dnia 15 stycznia br. opuścił prasę i przynosi szereg aktualnych wiadomości zawodowych.

— Transakcja sowieckiego syndykatu naftowego z międzynarodowym trustem w świetle prasy sowieckiej. „Kurier Polski” donosi: Prasa sowiecka dopiero obecnie informuje o olbrzymiej transakcji, dokonanej przez sowiecki syndykat naftowy z trustem, złożonym ze zjednoczonych koncernów Standard Oil Company, angielsko-holenderskiej grupy naftowej Dutch Shell i angielsko-perskiej kompanii naftowej. Warunki porozumienia przewidują 5 pr. odszkodowania dla b. właścicieli szybów naftowych, jakkolwiek zasada odszkodowania nie jest wyraźnie przeprowadzona w transakcji, a jedynie w praktyce uskuteczmona na skutek nacisku trustu. W ten sposób Standard Oil i stowarzyszone koncerny ubiegły na terenie SSSR Royal Dutch, o którym „Prawda” pisze, iż nie doszła z sowieckim syndykatem nafty do porozumienia jedynie ze względów politycznych pod naciskiem rządu angielskiego.

— Rynek towarowy zagraniczny. Nafta i przetwory. Nowy Jork. Nafta w beczkach, tankach i Standard White w cents.

za gallon — 6 i pół funt. Ropa Pensylwania w dol. za beczkę zawart. 42 gallon W beczkach 18.65, w tankach 8 i 1/4, Pensylwania Ropa 3.10—3.40.

Nowy Jork. 8. 2 Benzyna U. S. Navy specification 13 cts., — 64 do 66 pr. B-me 15 i 1/4 cts., 61—63 pr. B-me 14 cts. za gallon. Ropa pensylwańska 3 40 dolarów za baryłkę.

Nowy Jork. 8. 2. Nafta w beczkach, tankach i Standard White w cents. za gallon — 6 i pół funt. Ropa Pensylwania w dol. za beczkę zawart. 42 gallon. W beczkach 19.65, w tankach 8.22, Standard White 15.25, Pensylwania Ropa 3.10—3.40.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 17 lutego, (Tel. wł.). Na dzisiejszej giełdzie walutowej nieco słabsze dewizy na Szwajcarię, silniejsza na Włochy.

Obrót ogólny około 40.000 dolarów w tym około 30.000 dolarów w gotówce.

Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8'92 i pół do 8'92 i trzy czwarte.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 17 lutego, (Tel. wł.). Londyn 4'83 i jedna trzydziesta druga, Paryż 3'92, Bruksela 13'90 i pół, Rzym 4'33 i trzy czwarte, Madryt 16'76, Ber no 19'23 i pół.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 17 lutego, (Tel. wł.). Londyn 43'50, Berlin 46'71—47'19, Ber

lin (wyplaty na Warszawę) 45'90 i pół do 47'14 i pół, (wyplaty na Poznań 46'88—47'12, Gdańsk 56'93—57'07, Gdańsk (wyplaty na Warszawę) 56'83 do 56'97, Wiedeń (czeki 78'84—79'34, Wiedeń (banknoty) 78'70—79'70 Zurych 58'05,

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 17 lutego, (Tel. wł.). Bank Ziemian w Poznaniu 2'25, Wytwórnia chemiczna 0'65, Cegielski 27 do 28, Herzfeld Victorius 34, dr. May 61'50, Browary Grodzkie 1'20.

ZBOŻE.

Lwów, 17 lutego.

Skromne obroty w pszenicy lepszej jakości po cenie dotychczas notowanej.

Pozatem sporadyczne transakcje w jęczmieniu przemysłowym na pokrycie krajowego zapotrzebowania.

Dla owsa brak odbiorców. Tendencja stabilizowana. Usposobienie słabe.

Ceny szacunkowe bez transakcji: Pszenica dworska 50.75—51.75, pszenica zbożowa 48.50—49.50, żyto 36.25—37.25, jęczmień browarniany 33—34, jęczmień przemysłowy 28—29, jęczmień pastewny 27—27.50, owies 28.75—29.75, kukurydza rumuńska 28.50—29.50, ziemniak przemysłowy 6.20—6.40.

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 17 lutego.

Kurs dolara zł. 8.92. Giełda walutowo-dewizowa bezczynna. Bank Polski płacił: dolary efekt. zł. 8.90, Nowy Jork zł. 8.93, funt ang. zł. 43.40, frank szwajc. zł. 172.10, lir włoski zł. 38.50, gulden holend. zł. 358.05, korona czeska zł. 26.50, korona duńska zł. 237.90, korona norweska zł. 229.10. Inne dewizy bez zmiany.

Na giełdach światowych słabszy Paryż, silniejszy Zurych i Bukareszt. Urzędowy kurs gramu złota określony został na zł. 5.94'84, a obliczeniowy kurs 100 złotych w złocie na 172.69.

Dzisiejsze zebranie akcyjne odbywało się wśród tendencji niejednołitej, częściowo kursy utrzymały się, częściowo jednak nieznacznie obniżyły się. Usposobienie spokojne, obroty dość duże. Z akcyj kotowanych notowano: 5 pr. państw. pożyczka

konwersyjna 58.50 i 59.00, Bk. Hipoteczny 76 i 77 gr., Bk. Związku Sp. Zarobk. 11.00 zł., Chodorów 113.00, 113.50 i 114.00 zł., Chybie 5.75 i 5.80 zł., Cmielów 25 i 26 gr., Gazy wschodnie 26.50 i 26.40 zł., Głazolina 29.50 i 29.25, Lokomotywy 2.20 i 2.30, Górka 23.50, 25.00, Niemojowski 49 i 50 gr., Tespy 20.60 i 20.50 zł., Oikos 53.00 zł., P. T. B. 22 gr., Parowozy 83 i 84 gr., Pezet 4.00 zł., 4 pr. listy zastawne skonwertowane Tow. Kred. Ziemińskiego 40.00 i 41.50 zł. za nom. 100 zł., także 4 i pół pr. 43 zł.

Z niekotowanych Azot 55 i 57 gr., Schoen 33.00 i 33.50 zł., Foresta 55 gr., Gazy zachodnie 2.30 zł., Oikusz 60 i 65 gr., Nabel 3.00 zł., Przeworsk 275 zł., Jaworzno 17.15 i 17.20 zł., Bank Polski 105.00, 105.50 i 106.00 zł.

Za dolarówki płacono 50 zł., żądano 52.50 zł., do transakcji jednak nie doszło.

Kursy				Akcje kotowane			
Dwidzienny w złotych	Kapitał zakładowy w tys. złotych	Wartość nominalna w tys. złotych	Kursa szacunkowe z 31. XII. 1926		17 lutego	16 lutego	15 lutego
4.00	5.000	100	0.66	Bank Hipoteczny	0.76—0.77	0.78—0.79	—
—	6.000	100	0.12—0.13	Bank Przemysłow.	—	0.17 1/2	—
—	3.000	—	0.03	Bank Ziem. kred.	—	—	—
1.00	—	100	103.00	Browary	—	—	120.00
10.40	6.250	100	101.00—103.00	Chodorów	113.00—114.00	113.50	113.50
0.50	3.000	—	4.00	Chybie	5.75—5.80	5.95	5.90
—	900	10	0.27	Cmielów	0.24—0.26	0.25 1/2—0.26 1/2	—
—	—	—	2.00—2.10	Lokomotywy	—	—	—
—	—	—	0.15	Gafota	—	—	—
4.00	1.800	20	23.50	Gazolina	29.50—29.25	29.25	—
—	220	100	17.20	Gazy Wschodnie	26.50—26.40	26.25—26.50	25.75—26.00
—	2.000	100	17.00	Górka	25.50—25.00	—	—
0.05	—	—	0.48	Niemojowski	0.49—0.50	—	—
—	2.525	—	33.00	Oikos	53.00	—	—
0.04	2.500	10	0.28	Parowozy	0.83—0.84	0.81—0.83	0.78—0.80
0.02	750	25	3.00	Pezet	4.00	—	—
—	—	—	1.10	Pocisk	—	—	—
—	500	—	0.20	Polska nafta	—	—	—
—	—	—	0.35	Rakusawa	—	—	—
—	—	—	2.70	Siersza górna	—	—	—
2.50	5.000	25	17.25	Tespy	20.60—20.50	20.50	—
2.00	7.500	100	11.50	Zieleniewski	—	17.25	—
—	—	—	49.25—49.50	5% państw. pożyczka	58.50—59.00	—	—
				Akcje niekotowane			
—	6.600	50	13.00	Cegielski	—	—	—
—	—	—	0.05	Elektrosan	—	—	0.06 1/2
—	—	—	0.35	Foresta	0.55	0.50	—
—	—	—	1.35	Gazy Zachodnie	2.30	2.10—2.15	2.00
—	—	—	0.40	Gazociąg	—	—	—
—	500	—	13.75	Jaworzno (po 25)	17.15—17.20	17.40—17.30	17.25—17.30
1.50	—	—	0.20	Len	—	0.15	—
—	—	—	14.00	Lesienice	—	—	—
0.11	—	10	0.55	Oikusz	0.60—0.65	—	—
0.16	—	—	0.70	Pol. Przem. Naft.	—	—	—
10.00	2.016	10	275.00	Przeworsk okaz.	275.00	—	—
10.00	5.500	—	275.00	Przeworsk imien.	—	—	—
—	3.500	—	0.60	Radziwiłł	—	—	0.60
—	—	—	32.00—34.00	Schön	33.00—33.50	33.00—32.00	—
10.00	100000	1.00	83.75	Bank Polski	100.00—106.00	100.50	100.00
—	—	—	—	Pol. Przem. Naft.	—	0.60	—

Giełda w prywatnych obrotach: zł. 8'93

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO.

Lwów 17 lutego 1927.

Waluty i dewizy:	
Dolar amer.	8'90
Nowy Jork	8'93
Dolar kan.	8'95
Funt ang.	43.40
Fr. szwajc.	172.10
Fr. franc.	39.10
Fr. belg.	24.70
Marka niem.	211.60

Złoty i t.

Gram złota	5.93
Duk.	8.91
Guld. hol.	20.58
Funt ang.	43.47
Funt turecki	39.16

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 17 lutego 1927. (Pat)

Dolary ameryk.	8.92	8.94	8.92
Sztokholm	—	—	—
Belgia	—	—	—
Beograd	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	359.95	359.85	358.65
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	43.51	43.62	43.40
Nowy Jork	8.95	8.97	8.93
Paryż	39.8	39.7	39.69
Praga	26.69	26.62	26.50
Szwajcaria	172.94	172.93	172.7
Wiedeń	126.32	126.64	126.0
Włocny	34.9	34.0	33.8

GIEŁDA ZURYSKA.

Zurych, 17 lutego 1927 (zamknięcie) (Pat).

Paryż	20.58	Kopenhaga	139.90
Londyn	25.22	Sofia	1.75
Nowy Jork	5.13	Praga	15.4
Belgia	72.30	Warszawa	58.5
Włocny	22.42	Budapeszt	9.90
Hiszpania	66.90	Białogrod	9.13
Holandia	408.0	Ateń	6.75
Berlin	123.20	Konstantynopol	2.62
Wiedeń	73.24	Bukareszt	3.0
Sztokholm	138.80	Helsingfors	13.7
Oslo	133.75	Atenas Alras	417.5

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 17 lutego 1927 (Pat)

Nowy Jork	465	Holandia	18.99
Holandia	12.12	Portugalia	—
Belgia	123.69	Dania	18.23
Belgia	34.68	Szwecja	18.17
Włocny	112.37	Norwegia	18.87
Niemcy	6.47	Kolumbia	192.55
Szwajcaria	29.21	Praga	163.7

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 17 lutego 1927 (Pat).

Londyn	123.73	Dania	61.75
Nowy Jork	43.50	Holandia	14.21
Belgia	35.62	Norwegia	635.75
Hiszpania	42.60	Szwecja	68.75
Włocny	110.4	Kolumbia	14.95
Szwajcaria	49.75	Niemcy	6.6

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 17 lutego 1927 (Pat).

Amsterdam	83.67	Madryt	118.20
Beograd	12.45	Madriol	3.62
Berlin	167.90	Nowy Jork	708.75
Bukareszt	98.6	Paryż	21.80
Bukareszt	123.93	Praga	2.99
Oslo	82.2	Sofia	5.71
Kopenhaga	168.35	Sztokholm	189.7
Londyn	34.59	Warszawa	78.6
		Zurych	150.32

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 17 lutego 1927. (Pat).

Papiery procentowe.

5 pr. poz. zlot.	98.00	10 pr. poz. katal.	101.00
4 pr. poz. kwiat.	84.50	10 pr. poz. konw.	99.25

4 i 1/2 %

Bank Polski	103.00	Rifiner Gamber	0.00
Bk. Dysk. Warsz.	12.50	Lilipol	19.75
Bk. Handl. Warsz.	9.85	Moorzejów	6.30
Pol. Bk. Przem.	98.6	Norbina	108.00
Bk. Zachodni	36	Ostrowieckie	14.00
Bk. Zw. Sp. Zar.	11.10	Parowozy	90.00
Kijewski	—	Pocisk	2.00
Puls	0.60	Włocny Zieliński	0.60
Soless	58	Rudzi	1.4
Elektryczność	—	Starachowice	2.62
Sila i Swiatlo	71.5	Ursus	1.75
Chodorow	11	Zieleni ski	16.75
Czersk	48	Zyrardow	13.50
Czestochowa	2.5	Borkowski	1.55
W. T. F. Cukr.	425	Syndykat Roln.	0.6
Firley	40.00	Haberbusch	94.75
W. T. K. Wegla	50	Spirytus	2.80
Polska Nafta	0.40	W. T. i Leg.	0.21
Bracia Nobel	3.10	Cmielów	—
Cegielski	27.90	Sole potasowe	0.00

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 17 lutego 1927. (Pat)

Pol. Bk. Przem.	0.18	Pocisk	—
Bk. Hipoteczny	0	Górka	25.00
Pow. Bk. Kred.	—	Tepego	1.00
Bk. Matonjski	0.00	Nafca	—
Bk. Komere.	0	Pezet	—
Bk. Handlowy	—	Oikusz	—
Bk. Zw. Sp. Zar.	11.6	Pokucie	—
Z. B. K.	—	Syndykat kosz.	—
Tohan	0.28	Gazy	—
Pharma	—	Trzeb. Fluszc.	6
Zieleniewski	17.15	Krakus	0.36
Cegielski	—	Cmielów	—
Trzeb. Zel.	36	Siersza elektr.	28.30
Parowozy	0.62	Chodorów	111
Niem. owski	0.13	Blasceki	—
Siersza górnicza	0.0	Chybie	9.80

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 17 lutego 1927 (Pat)

Skoda	354.70	Bk. Matopol.	—
Zieleniewski	10.90	Bk. Hipoteczny	—
Fanto	11.90	Nafta	12.20
Karpaty	39.03	Mraznica	

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

10 groszy za wyraz.

PONCZOCHY gumowe: przeciw żyłakom, przeciw puchnięciu i wyciekanu nóg. Opaski brzusne dla mężatek poleca: bandażysta Polacek w Samborze. Szenniki darmo. 1203

POD gospodarstwo rybne poszukuję terenu 200 morgów. Oferty pod „Gospodarstwo rybne”. Admin. Słowa Polskiego. 1399

ROWERY, gramofony, maszyny do szycia naprawia tanio Jakob Rosenman, Lwów, Akademicka 26, telefon 19-61. 1468

MEYER nowoczesny przemiał 15 tonn, w śródmieściu Wronki Poznańskie bez konkurencji sprzedam — 20 000 dolarów. 1293

KUPIĘ około 100 morgów dobrej ziemi i 200—300 morgów lasu z 4-5 domami budynkami, sadem, niedaleko stacji na zachód Lwowa. Opis z podaniem ceny pod „Las” do Administracji Słowa Polskiego. Pośrednictwo wykluczone. 1395

FORTEPIANY pianina kupuje gotówką, sprzedaje na raty Nowacki, Pańska 17. 1299

PIĘKNE, trwałe i tanie oprawy wykonuje: artystyczna Introligatornia M. Krzywieckiego, Lwów, Piekarska 1c. 514

KAMIENICE — Rynek, sprzedam, Listy Administracji Słowa dla „Właściciel”. 1403

PIANINO krzyżowe, prawie nowe, sprzedam w piętek, cena przystępna. Chorążczyzna 11, 2 p. lewo. 505

FORTEPIAN sprzedam, ul. Marii Magdaleny 1, 3, 2 p. m. 7. Oglądać od 10—3-ej. 1441

FORTEPIAN lub pianino kupię, Pretzel, Kochanowskiego 43. 1485

Sandacz świeży

Zł. 4-20 kilo
nadszedł do handlu 1064

Karola Krupińskiego
Lwów, Akademicka 4. — Telefon 26-54.

KOŁDRY, koce, materace, poszewki oraz przerabia kołdry, materace po 7 zł. w jednym dniu 1106

Kaz. Skibiński, Lwów, Kopernika 4,
tylko naprzeciw Szkwrona.

NAUKA I WYCHOWANIE.

8 groszy za wyraz.

SŁUCHACZ filozofii (matematyka, fizyka) rutynowany instruktor poszukuje lekcyj. Wiadomość do administracji Słowa pod „Instruktor”. 1389

MAZUR najpiękniejszy taniec naszego narodu posiada 11 sztucznych kroków i 125 figur stałych. Nieśmiertelny rękopis przez własnych rodzaków Chęć podnieść mazura do wyższej świetności rozpoczyna osobny kurs mazura specjalista tańców narodowych Nowicki Ojciec. Kurs tańców najnowszych prowadzi Syn, specjalista tańców modernistycznych Pańska 15. 1482

BIURO nauczycielskie Marii Rechter Lwów, Klonowicza 10 od 11—1-ej poleca słuchacza uniwersytetu przygotowującego do wyższych gimnaz. z franc. i niem., nauczycielkę, studia uniwers. konwers. franc., nauczycielkę na klasy normalne. 1499

POSADY POSZUKIWANE.

4 grosze za wyraz.

Biuro Machniewskiej Kopernika 22, telefon 446, poleca: kucharzy, bony, pielęgniarki, wykwalifikowane pokojowe, służące, wszelką służbę miastową, dworską, restauracyjną. 643

MEODY, wysłużony wojskowy, energiczny, zdrowy, żonaty, z braku środków do życia prosi o jakąkolwiek pracę od zaraz. Zgłoszenia do administracji pod „Konieczność”. 1428

SŁUŻĄCY samodzielny z dobrymi poleceniami z domów prywatnych poszukuje posady po kawalersku wiek średni. Zgłoszenia do administracji Słowa Polskiego pod „Dobry służący”. 1453

BIURO Niemczyńskich, Lwów, plac Akademicki 3, telefon 13-61 poleca panią rutynowaną siłą w inter. się przybocznicą miłej powierzchności, Francuzki, Niemki, zarządczynią, freblanki, pielęgniarką, nauczycielką, nauczycielką, kucharzycą, gospodynią, garderobianą, rzędców, ekonomów, leśniczych, ogrodników, woźniców, siły kancelaryjnej, służbę restauracyjną. 1460

SŁUŻĄCY kawaler, z dobrymi świadectwami poszukuje posady. Zgłoszenie do Adm. Słowa Polskiego, pod „Uczciwy służący”. 1500

LEPSZA służąca szuka posady do wszystkiego, chętnie do 2 osób. Zgłoszenia do Adm. „Spokojna”. 1483

OGRODNIK i pasiecznik wykształcony w swym zawodzie, dobre i długoletnie świadectwa, żonaty, poszukuje odpowiedniej posady od 1 marca. Zgłoszenia ul. Piekarska 52, Anatomja, Słuta. 1484

WIEŻKANIA SKLEPY LOKALE.

8 groszy za wyraz.

URZĘDNIK koncepcyjny kawaler, poszukuje skromnie umebionego ewentualnie nieumebionego pokoju z oddzielnym wchodem blisko śródmieścia. Zgłoszenia listowne przyjmuje z grzesznością firma L. Hozzowski Akademicka 3 albo do Administracji pod „Koncepcyjny”. 1413

MALŻENSTWO samotne polskie poszukuje dwu lub trzy pokojowego mieszkania. Zgłoszenia pod „Dwoje” do administracji Słowa. 1443

OSTATNI CZAS!

ZAMAWIAJCIE: NAWOZY SZTUCZNE

Sole potasowe (w miarę zapasów)

Kainit

1495

Superfosfaty

Saletrę chilijską i inne.

NASIONA ROLNICZE

Zboża siewne

Okopowe

Motylkowe

Trawy i inne.

TADEUSZ WASUNG I SKA

DOM ROLNICZO-HANDLOWY. LWÓW, CHORAŻCZYŻNA 18. TELEF. 833.

LW. 5915

III.

Lwów, dnia 16 lutego 1927.

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Tymczasowy Wydział Samorządowy rozpisuje rozorawę ofertową na budowę trzyprzęstowego mostu żelazno-betonowego długości na 29 m. na rzece Wereszycy w Komarnie na drodze wojewódzkiej Komarno-Mikałów.

Oferty w zamkniętych kopertach należy składać do dnia 21-go marca br. do godz. 10-tej przed południem w Burze melioracyjnej Tymczasowej o Wydziału Samorządowym we Lwowie przy placu Smolki L. 3 I. p. gdzie też w godzinach urzędowych można przegądać plany i przedmiar robot, oraz zasiągnąć bliższych informacji co do szczegółów budowy.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w Kasie skarbowej B wadium w wysokości 5% oferowanej sumy w gotówce lub papierach papiernych.

Publiczne otwarcie ofert nastąpi w dniu 21 marca b. r. o godzinie 12-tej w południe, przeczem Tymcz. Wydział Samorządowy zastrzega sobie wybór oferenta niezależnie od wysokości oferowanej sumy. 1474

Piotrowski w. r.

Dyrektor Kancelarii Tymcz. Wydziału Samorządowego.

L. 676/27.

Ogłoszenie licytacji.

Podaje się do wiadomości, iż na dniu 21 lutego br. godzina 11, odbędzie się w lokalu firmy „Remont” Ska z ogr. odp. we Lwowie ul. Piekarska L. 50, publiczna sprzedaż następujących ruchomości:

auto i 4 koła gumowe rezerwowe, 13 koni, 1 krowa, 3 chontata z uprzęzą, 3 załubnie, 1 powoz kryty większy, 1 powoz kryty mniejszy, 4 bryczki, 4 siodła, 8 derek, 1 baranica czarna, 2 biurka dębowe, 1 maszyna do pisania, 2 fotele pluszowe, 1 kanapa pluszowa, 1 registratura, 1 stolik okrągły.

W razie nie dościa do skutku powyższej licytacji odbędzie się następnego dnia 14 marca br. o tej samej porze, ew. w tutejszym Urzędzie skarbowym plac Cłowy L. 1.

Lwów, dnia 17 lutego 1927. 1503

Urząd skarbowy IV. podatków i opłat skarbowych we Lwowie.

WACŁAW MEJBAUM

Podstawy narodowego myślenia i narodowej polityki

Do nabycia w księgarniach i kantorze „Słowa Polskiego”

Cena: jeden złoty.

Nakłady Spółki Wydawniczej

Do nabycia w kantorze „Słowa Polskiego” (ulica Zimorowicza 15) i księgarniach.

STANISŁAW GRABSKI:	Naród a Państwo	3-—	Zł.
Prof. Dr M. T. HUBER:	Albert Einstein i jego teoria (wydanie drugie)	—75	—
J. HABBERTON:	Chłopyski Heleny Humoresika	1-—	—
Dr. JAN CZEKANOWSKI:	Wschodnie zagadnienia zagraniczne Polski	1-—	—
SIR SAMUEL M. STUART:	O pogromach w Polsce	—50	—
Ppłk. JOZEF SOPOTNICKI:	Kampanja poleko-ukraińska z 12 szkicami	3-—	—

POKÓJ kawalerski, słoneczny, z balkonem Wyspańskiego 21, wiadomość od 1—3. 1414

1—2 POKOJE frontowe z oddzielnym wejściem dla osób solidnych od marca Potockiego 24/II. prawo. 1216

POSZUKUJE się lokalu biurowego 2 pokoje w śródmieściu. Zgłoszenia z podaniem warunków pod W. B. do Adm. 1491

TRZY pokoje z komfortem w czystej dzielnicy poszukują. Łaskawe oferty pod czynsz lub odstępną. 1457

WOLNE POSADY.

8 groszy za wyraz.

RUTYNOWANA sła techniczna zaraz potrzebna do apteki na prowincji. Zgłoszenia do zarządu apteki w Radziechowie. 1472

Potrzebny od 1-go marca 1927

KIEROWNIK

sklepu artykułów spożywczych do Kółka Rolniczego w Białozórce. Kaucja pożądana. Zgłoszenia z podaniem pensji, odpisy świadectw nadsyłać: St. Wolnowski, Białozórka, pow. krzemieniecki. 1499

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

8 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM świadectwa z 4-tej i 5-tej klasy gimnazjalnej, jak też metrykę chrztu skradzioną w Wrzesni (woj. Poznańskie) w 1924 roku, na nazwisko Władysław Sukowaty. 1477

ZGUBIONA książkę wojskową Hirsch Katz, r. 1922, Teofiluła Kozowa P, K. U, Brzeżany unieważniam. 1478

MALŻENSTWA.

15 groszy za wyraz.

KAWALER Ewangelik posiadający kilka tysięcy wu-ka towarzyszy życia w jednej uczelnej z którąym szczęśliwie mógł prowadzić życie którąby posiadał majątek rolny lub inny dla wsołnego dobra wymagany, wyznaczenie uboższe zgłoszenia: Sikora, Gorki 75 p. Skoczów Śląsk. 1497

RÓŻNE DONIESIENIA.

8 groszy za wyraz.

ZARZĄDCA fachowiec poszukuje matęj dzierżawy blisko dużego miasta kolejki lub poręczając ewentualnie samodzielnej administracji. Informacji udzieli JWPan Lucjan Turnau, Cłowy p. Komarno 148

BIZUTERJE wszelka, perły, srebro, kupte po cenach najwyższej Wł. Buszek, Lwów, Akademicka 6, telef. 18-48. 539

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ!

Musisz ukończyć kursa fachowe koresp. u- dencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żorawia 42. Kursu wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografii, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisanja na maszynach. Po ukończeniu świadectwo.

Żądajcie prospektów! 1265

Bajujecie nasiona Uspulunem sucha bajka Uspulunem

JOZEF KARACI Lwów

KOWALSKINA USUWA NAJSILNIEJSZE BOLE GŁOWY

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA A.D. KOWALEKI WARSZAWA